

52 LATA Wielkiego PAŹDZIERNIKA



**Z wizytą
u laureata**
— str. 3

LENIN a DZIERŻYŃSKI

Daleka droga z Poronina
do dni przesławnych
Października.
Gdy czas się erą stał
Lenina,
szumiał sztandarem
bolszewików.
Gdy z Aurory armat
strzały
drzwi do wolności
otwierały...
Stanisław
Nędza-Kubiniec
„LENIN
W PORONINIE”
(fragment poematu)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 7 000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 47 (269) Tarnów, 7 listopada 1969 r. Cena 50 gr.

● Feliksie Dzierżyńskim, wielkim rewolucjonistą, którego imię noszą Zakłady Azotowe w Tarnowie, wiemy ciągle zbyt mało. Dlatego chcemy zapoznać Czytelników bliżej z jego postacią, kontaktami, współpracą Dzierżyńskiego z wodzem rewolucji W. I. Leninem. Ważne są te sprawy w życiorysie Dzierżyńskiego, a pismo o nich specjalnie dla Czytelników „Tarnowskich Azotów” człowiek chyba najbardziej kompetentny, biograf rewolucjonisty, pracownik Instytutu Marksizmu-Leninizmu w Moskwie — Mikołaj Iwanowicz Zubow.

Publikujemy jego artykuł w przededniu 52 rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej, której wodzem był Lenin, dla zwycięstwa której Dzierżyński poświęcił całe swoje życie.

◆ Inauguracja Roku Leninowskiego ◆ Wręczenie odznaczeń państwowych i TPPR NA AKADEMII Z OKAZJI PAŹDZIERNIKA

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA ŚWIĘCI SWOJE 52-LECIE. OBCHODZĄ TE ROCZNICE NARODY KRAJU RAD — PIERWSZEGO PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO, ŚWIĘCĄ JĄ WSZYSCY LUDZIE PRACY MIŁUJĄCY POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Zaloga tarnowskich „Azotów” licznie uczestniczyła 4 XI br. w akademii zakładowej z okazji rocznicy Wielkiego Października. Miała ona szczególnie uroczysty charakter, związana była z inauguracją obchodów Roku Leninowskiego wśród Chemików, wręczeniem odznaczeń państwowych i TPPR-owskich.

Na akademię przybył sekretarz konsulatu ZSRR w Krakowie Mikołaj M. Salnyj, przedstawiciel ZG i ZO ZZ Chemików i ZW TPPR, gospodarze miasta z I sekretarzem KP PZPR E. Michoniem oraz delega-

ci działaczy społecznych i politycznych.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Dorocki, Władysław Gabala, Ireneusz Horbaczewski, Kazimierz Kołodziej, Piotr Kozioł, Stanisław Makowski, Kazimierz Sapa i Stanisław Skotarski.

Złote Krzyże Zasługi — Wojciech Bazula, Jan Bernacki, Stanisław Knapik, Władysław Serwatka, Stanisław Woźniak, Brązowy Krzyż Zasługi — Stefan Rudolf.

Za działalność w zakresie umacniania i rozwijania przyjaźni polsko-radzieckiej, za propagowanie osiągnięć Związku Radzieckiego, jego dorobku kulturalnego, Złote Honorowe Odznaki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymał Zarząd Okręgu

Związku Zawodowego Chemików, którego sztandar udekorował Władysław Figa członek ZW TPPR oraz Dom Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Zawiazanie Leninowskiej Sztafety Chemików, która biec będzie przez zakłady chemiczne województwa i połączona będzie z imprezami kulturalnymi, poświęconymi 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina, a podsumowana zostanie w czasie uroczystości Dnia Chemika w przyszłym roku, zakończyło część oficjalną akademii.

Gorące oklaski towarzyszyły występującym w części artystycznej akademii zespołom z Tomaszowa Mazowieckiego, Oświęcimia, Warszawy i Tarnowa.



stwo rewolucji socjalistycznej w Rosji. Dzierżyński uważał, że wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji, bez zrzucenia jarzma niewoli klasy robotniczej w całym państwie rosyjskim.

W trudnych warunkach polskiego ruchu robotniczego Dzierżyński nieustraszenie walczył o połączenie polskiego ruchu robotniczego z ogólnorosyjskim.

Jeszcze przed zawarciem znajomości z Włodzimierzem Leninem, Feliks Dzierżyński czytał jego utwory i we wszystkich podstawowych problemach, dotyczących rewolucji, stał po stronie Lenina. Szczególnie wyraźnie widać to w listach, notatkach, partyjnej korespondencji. Dzierżyński zdecydowanie, bez wahania popierał Lenina w walce o jednolitość szeregów partii, o oczyszczenie jej od oportunistów.

Po raz pierwszy F. Dzierżyński spotkał się z Leninem w 1906 r. na IV Zjeździe SDPRR (Socjal-Demokratyczna Partia Robotnicza Rosji) w Sztokholmie (Szwecja). Na zjeździe tym Dzierżyński został wybrany w skład Centralnego Organu Partii, pełniącego funkcję Centralnego Komitetu Partii.

Po zjeździe Dzierżyński przez pewien okres nielegalnie pracuje w Petersburgu, gdzie nadal jest zwolennikiem Lenina i bolszewików, w ich walce z oportunistami mieniszewików.

(Ciąg dalszy na str. 5)

OWOCNYCH OBRAD!



Organizacja zakładowa ZMS rozpoczęła już niedługo kolejną kadencję swojej działalności. Rozpoczęcie ją z dodatnim bilansem zrealizowanych przedsięwzięć, licznych udanych akcji.

Możemy śmiało stwierdzić, że zakładowy ZMS zapisał na swym koncie szereg poważnych osiągnięć. Są one zasługą wszystkich członków a przede wszystkim szerokiego aktywnego kierującego poczynaniami organizacji. Rozrosła się poważnie zakładowa organizacja i na odbywającej się właśnie konferencji wręczona zostanie 3 500 legitymacja, co oznacza, że w ciągu dwu lat przyjęto 700 nowych członków.

Brali młodzi zetemesowcy czynny udział w szkoleniu. WSA miało 338

sluchaczy, WSP — 259, a 235 młodych uczestniczyło w szkoleniu partyjnym. Uczestniczyła też nasza młodzież w ważnych wydarzeniach ogólnopolskich. Dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęła 300 wart produkcyjnych, przepracowała 3 niedziele w czynnie zjazdowym, 81 brygad PS przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł V Zjazdu. Uczestniczyli młodzi również w akcji wyborczej, w spotkaniach z kandydatami do Sejmu PRL i rad narodowych, przekazali 33 wnioski, a ci, którzy po raz pierwszy mieli głosować, wzięli udział w dwu niedzielach Czynu Młodego Wyborcy.

Uroczyste obchodziła młodzież 25-lecie PRL. Dla uczczenia tego

(Ciąg dalszy na str. 3)

● Trudny październik ● Batalia o plan

Mimo intensywnych prac nad realizacją uchwał II Plenum KC PZPR, prac związanych z przygotowaniem projektu planu 5-letniego, ani na chwilę nie zapomniano o realizacji zadań planu techniczno-ekonomicznego na 1969 rok. Przeciwnie — ostatnie tygodnie roku skłaniają do jeszcze wię-

rów dwutlenku siarki doszły braki w fenolu, cykloheksanolu i oleum. Całkowite wyczerpanie się normatywnych zapasów magazynowych tych surowców, dopasowywanie ruchu instalacji do nieregularnego podstawiania cystern zakłócało bowiem rytm normalnej pracy, pogarszało uzyskiwane dotych-

WAŻNY JEST KAŻDY DZIEŃ

szego wysiłku załogi, ukoronowaniem którego winna być pełna realizacja wszystkich podstawowych wskaźników planu.

Analiza wyników za 9 miesięcy może napawać optymizmem. Skorygowany (in minus) plan wartościowy wg cen porównywalnych wykonany został w 101,7 proc. zaś w cenach fabrycznych nawet w 102,3 proc. Nie zanotowano również poważnych odchyłań w zakresie wykonania planu rzeczowego, zwłaszcza w podstawowym asortymencie.

Są to osiągnięcia przez nas wszystkich wypracowane i na pewno cieszą każdego członka załogi, ale pamiętać musimy, że to dopiero 3 kwartały i nie czas jeszcze na ostateczne podsumowanie.

Najtrudniejszy etap jest jeszcze przed nami.

Przystąpiliśmy bowiem do realizacji zadań IV kwartału, operatywnie ustalonych nieco wyżej niż to wynika z wycinka zadań rocznych, niosącego z sobą szereg poważnych i nowych problemów.

Już bowiem w październiku wystąpił szereg niepomysłnych zjawisk zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, które wpłynęły na rytmiczność i poziom produkcji przemysłowej.

Najtrudniejsza sytuacja wytworzyła się w Zakładzie Kaprolaktamu, gdzie do występujących uprzednio niedobo-

czas wskaźniki techniczno-ekonomiczne oraz wskaźniki jakościowe.

Kłopoty wystąpiły również na polichloru winylu wskutek ograniczenia produkcji acetyleny.

Niemożliwość wyegzekwowania zadeklarowanych przez ZPA potrzebnych ilości amoniaku syntetycznego do produkcji nawozów przynosi przedsiębiorstwu wiele szkody. Nierealne stają się bowiem planowane efekty produkcji azotowej, plany obrotu towarowego, a ponadto powoduje to kłopoty z zapewnieniem dobrej i optymalnej organizacji stanowisk pracy.

Wszystkie te poważne kłopoty wpłynęły na fakt, że październik zamyka się niedoborem kilku milionów złotych. To, że zaledwie KILKU jest za usługą ogromnego wysiłku załogi. Nie udało się jednak wykonać zadań w podstawowych asortymentach produkcji.

Oczywiście, że nie obyło się i bez własnych niedomagań jak chociażby zaburzenia technologiczne i niska wydajność instalacji akrylonitrylu, przedłużenie przewidzianego postępu wytwórci pólspalania.

Oczywiście wymienione tu w telegraficznym skrócie problemy nie były tylko właściwe dla października, spotykać się z nimi będziemy i w pozostałych tygodniach roku, przeto musimy „bić się” o wykonanie planu. Ważny będzie każdy dzień, liczyć się będzie praca każdego z nas.

PKO — bank oszczędnych

Już 25 stycznia 1945 roku rozpoczęła swą powojenną działalność Pocztowa Kasa Oszczędności w Krakowie. W niedługi czas potem dekretem o reformie bankowej przekształcona została w Powstęchną Kasę Oszczędności, zdobywając sobie szybko setki klientów, ucząc nawyku oszczędzania, zdobywając zaufanie ludzi. Sprawdzianem był rok 1950, kiedy to w wyniku reformy walutowej oszczędności pieniężne przeliczone zostały w takim samym stosunku, co place i ceny towarów.

W regionie krakowskim było wtedy 18 tys. książeczek oszczędnościowych z wkładami wynoszącymi ponad 5 milionów złotych, zaś już za cztery lata suma wkładów przekroczyła pierwsze 100 milionów, aby w 1960 osiągnąć kwotę miliarda złotych!

TARNOWSKI ODDZIAŁ PKO

W regionie krakowskim działa około 16 jednostek organizacyjnych PKO. Jednym z nich jest tarnowski oddział PKO, który powstał w 1953 roku.

Oszczędności zgromadzone w tarnowskim oddziale PKO wynoszą obecnie 437 967 tys. złotych na 140 967 książeczek PKO. Średnio na jednego mieszkańca przypada 1 607 zł a na 1 000 mieszkańców — 436 książeczek PKO. 124 miliony złotych ulokowanych jest na „książeczkach” z wyższym oprocentowaniem lub udziałem w losowaniu premii rzeczowych. Wkłady na mieszkania spółdzielcze sięgają kwoty 35 069 tys. złotych.

Z dniem 1 grudnia przejdzie PKO z Banku Inwestycyjnego finansowanie indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Udzielanie kredytów na bu-

do wierceń na półwyspie Jamał i w innych rejonach przybrzeżnych. Dotarcie do ropy naftowej na półwyspie Jamał potwierdziło przypuszczenia, że

Eksploracja ropy i gazu w strefach zapalnych nie jest łatwym zadaniem. Na przeszkodzie stoją surowe warunki klimatyczne. Specjaliści radzieccy są jednak przekonani, że ze względu na ogromne bogactwo ropy naftowej i gazu w Arktyce, ich wydobycie będzie konieczne. Trzeba tu dodać, że już obecnie ropa eksploatowana jest w bardzo trudnych warunkach syberyjskiej tajgi. W ub. roku wydobyto tam już 12 mln ton.

Do czego prowadzi nieostrożność?

Zdarzają się różne karambole, ale takiego chyba jeszcze nie było w naszym grodzie. Otóż pewnego słonecznego przedpołudnia wyjeżdżał sobie z ulicy Gliniańskiej na Krakowską ogromny samochód ciężarowy wiozący potężnych rozmiarów stalową wieżę do celów wiertniczych. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie stojący opodal słup. Kilka ruchów kierownicą, samochód jest już prawie na ulicy Krakowskiej, ale konstrukcja na przeszkodzie staje ów słup, jedno zaczepia o drugie i... wieża obsuwa się na jezdnię i chodnik.

Wielkie szczęście, że nikt wówczas nie przechodził tamtędy, bo w przeciwnym wypadku wydarzyłaby się tragedia.

Sprawcą tego karambolu został kierowca Państwowego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych. Jak nas poinformował kierownik Inspektoratu Kontroli Ruchu Drogowego KP MO ppor. Tadeusz Naleźny powodem wypadku była nieostrożność kierowcy przy skręcaniu i niewłaściwe załadowanie wieży. Zatrzymanie ruchu na tej najważniejszej ulicy miasta trwało 4 godziny, co już jest zasługą sprawnej akcji PPPN, które przy pomocy dźwigów usunęło przeszkodę.

Finał tej sprawy, na szczęście, trafi tylko do kolegium, ale o ostrożności podczas jazdy i solidności przy załadowywaniu różnych urządzeń trzeba zawsze pamiętać, bo jak widać lichy nigdy nie śpi.

(Zyk)

ROPA POD DNEM OCEANU LODOWATEGO

Specjaliści radzieccy już dawno zwrócili uwagę na podobieństwo budowy geo-

To ciekawe

logicznej przybrzeżnych rejonów Oceanu Lodowatego i zatoki Meksykańskiej, gdzie eksploatowane są złoża ropy naftowej. Na tej podstawie przystąpiono

pod dnem oceanu Lodowatego znajdują się bogate zasoby ropy naftowej i gazu. Na półwyspie natrafiono też na dwa duże złoża gazu ziemnego.

Pożegnanie emerytów

Będą żyć problemami Zakładów

Swych długoletnich i ofiarnych kolegów odchodzących na emeryturę żegnali przed kilkoma dniami pracownicy wydziału amoniaku Zakładu Syntezy. Pożegnania było tym serdeczniej, że ludzie ci pracowali niemal od chwili powstania Zakładów, brali udział w ich odbudowie, byli w nich w momentach sukcesów i porażek. Wraz

z nimi odchodzi więc kawał historii naszego kombinatu.

Na uroczystość tę przybył dyrektor naczelny mgr inż. Stanisław Opalko, kierow-

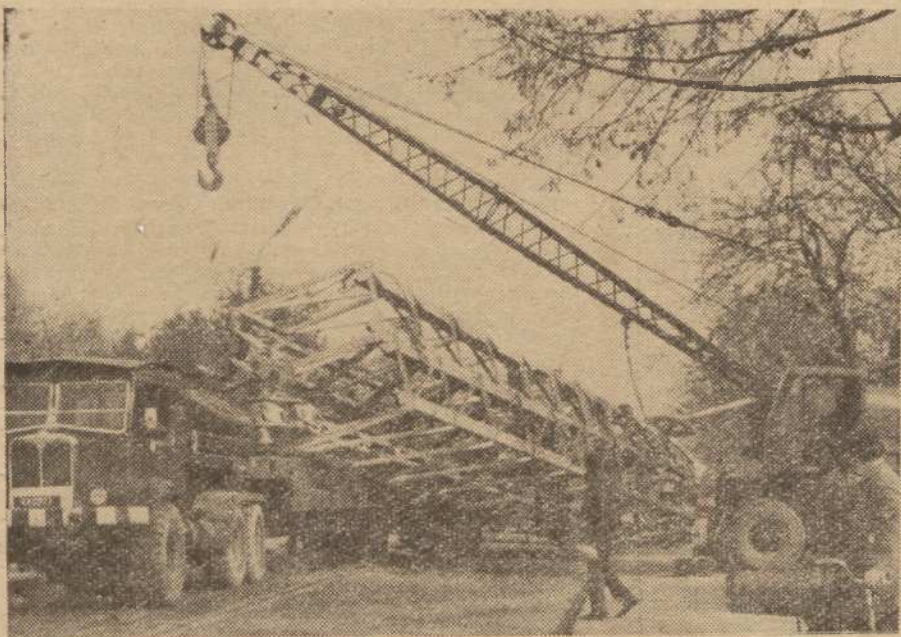
emeryturę nie rozstana się z Zakładami, będą żyć jego problemami, będą się cieszyć każdym jego sukcesem.

A. Krużel



NA ZDJĘCIU: trójka emerytów — Stanisław Knapik, Karolina Kurek, Stanisław Molezyk.

fol. Jan Iwański



Przed przystąpieniem do usuwania wieży „zawalidrogi” z jezdni ulicy Krakowskiej.

Zakłady Azotowe im F. Dzierżyńskiego w Tarnowie oraz Biuro Obrotu Maszynami i Surowcami Oddział Obrotu Surowcami w Krakowie organizują

WIELKĄ WYPRZEDAŻ MATERIAŁÓW

ze wszystkich gałęzi przemysłowych oprócz blach i stali katowanych z gałęzi 03 i 04.

Wyprzedaż odbędzie się w dniach 3 i 4 grudnia 1969 r. w godz. od 9 do 14 w salach Zakładowego Domu Kultury w Tarnowie — 3 przy ul. Lipowej 5.

Delegowani na aukcję przedstawiciele przedsiębiorstw winni posiadać upoważnienia do zawierania transakcji zakupu.

Do skorzystania z najlepszej okazji nabycia poszukiwanych materiałów zapraszają

ORGANIZATORZY

Z wizytą u laureata

Gdy się wkracza na teren wydziału remontów elektrycznych ma się wrażenie wejścia jakby na trochę inną planetę.

Po obydwu stronach frontowej drogi rozciągają się starannie przystrzy-

tarzu rozwleczonych kubiów z farbą, drabin, stert papieru, zachłapań. Być może, że pracownicy wydziału Budowlano-Drogowego zarzili się czystością od elektryków. Tylko matowość podłóg w pomieszczeniach świadczy o pracach malarskich w budynku remontów.

Poza tym wszystko jest po dawne-
mu. Więc na parapetach okien-

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO

żone trawniki. Na zieleńcu obok budynku rozpościerają się kolorowe klomby kwiatowe specjalnych niskopięnnych dali angielskich. Po drugiej stronie (w październiku!) żółcą się i czerwienią dalia, ale już normalne.

O zieleńcu i kwietniki dba cała załoga wydziału.

Już wczesną wiosną z końcem marca lub początkiem kwietnia wychodzą remontowcy z warsztatu i w wolnych godzinach pielęgnują zieleńce i klomby. Pracę tę wykonują wszyscy, ale specjalnych starań o jak najbardziej estetyczny wygląd otoczenia budynku dokładają **Franciszek Rozpęda, Janina Pocięcha, Czesław Gdowski** no i naturalnie społeczny inspektor pracy Zakładu Elektrycznego mistrz **Aleksander Miśkiewicz**, w życiu prywatnym zamiłowany ogrodnik, wielbiciel kwiatów.

W swej wyprawie do załogi — laureata konkursu BHP, nie trafiliśmy najczęśliwiej. Akurat w tym czasie trwało malowanie wnętrza przez pracowników wydziału Budowlano-Drogowego. Uprzednio kierownictwo wydziału remontów skonsultowało się z plastykiem, który ustalił jakie kolory będą odpowiadały najlepiej do wnętrza budynku i takich farb zażądano od wykonawców.

Na razie kilka tylko wewnątrz wyposażonych zostało w nową szatę. Przeważają kolory szare, niebieskie i białe. Pomalowana jest szatnia damska i męska, korytarze, pokoje biurowe, nawijalnia. Końcowym etapem prac będzie malowanie hali warsztatowej. W innym kolorze będą ściany, a w innym filary.

Jednakże, mimo zaawansowanych prac malarskich, nie widać w budynku bałaganu charakterystycznego dla tego rodzaju robót. Nie ma na kory-

nach od strony wschodniej zieleńca się różnorakie kwiaty. Wokół każdej maszyny wzorowy porządek. W schludnych, wymiecionych korytarzach nie znajdzie się ani szczypty śmieci czy porzuconego niedopałka.

Narzędziownia warsztatu może być wzorowym przykładem ładu i porządku. Setki różnorodnych narzędzi poustawiane są w rygorystycznym łądzie, wojskowym ordynku.

Również niemal wojskowy ład panuje w szatniach. Sporo jest tu miejsc. Pod bokiem prysznice i umywalnia. W obu tych pomieszczeniach lśnią białe kafle i uderza atmosfera schludności. Aby łatwiej było się wymyć w umywalni zamontowano wzdłuż kranów blaszane korytko — wygodniejsze niż pojedyncze porcelanowe umywalki. Toteż mimo że warunki pracy w warsztacie nie sprzyjają utrzymaniu czystości osobistej, pracownicy ubrani są w większości w schludne choć sprane dreluchy robocze.

Załoga wydziału remontów elektrycznych liczy 186 pracowników. Trzon kadry to wysłużeni, jeszcze przedwojenni pracownicy. Dzięki nim młodzież przychodząca do pracy nabiera nawyku utrzymania porządku i czystości. Uczą młodych nie tylko dobrej roboty, są dla nich dobrym wzorem.

Dzięki dobrej współpracy organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej, które wiele miejsca na zebraniach poświęcają sprawom bhp, przez cały rok nie wydarzył się w wydziale remontów elektrycznych ani jeden poważniejszy wypadek. Jest charakterystyczne, że w tych wydziałach, w których organizacje społeczno-polityczne czuwają nad sprawami bezpieczeństwa pracy, — poziom bhp jest wyższy.

W. SZCZESNY

OWOCNYCH OBRAD!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ważnego jubileuszu przepracowała w czynie społecznym ponad 44 tys. godzin, urządziła 14 placów zabaw dla dzieci, 10 małych boisk sportowych, zrealizowała zobowiązania produkcyjne na sumę 48 milionów złotych! Duża to zasługa brygad pracy socjalistycznej. 105 z nich przystąpiło do zdobywania odznak i tytułów imienia XXV-lecia. Duże oszczędności przyniosła również akcja „Sygnał”.

Znane są również inicjatywy wychowawcze organizacji — plebiscyt na „najlepszego pracownika i kolegę”, rozmowy z tymi, którzy popadli w kolizję z prawem, pocyna-

nia związane z adaptacją zawodową młodych, pomaganie w zdobywaniu wyższych kwalifikacji, działalność kulturalna, wypoczynkowa, popularyzująca zakładanie książeczek mieszkaniowych PKO. Znana jest również opieka zakładowej organizacji nad Domem Dziecka w Pławnej, działalność koła honorowych dawców krwi itp.

Wyliczać, podawać cyfry, można by jeszcze długo. Nie w tym jednak rzecz. Nie tylko bowiem dane statystyczne świadczą o dobrej pracy organizacji. Najlepszym świadectwem może być tu zdanie pozostałej części załogi, opinia władz zakładowych, organizacji partyjnej, a wreszcie codzienna postawa ZMS-owca w miejscu pracy i zamieszkania. Życzymy więc uczestnikom Konferencji OWOCNYCH OBRAD!

Mikrowywiad „TA“

Jednostki Zakładowego Oddziału Samoobrony jak i całe dowództwo intensywnie przygotowuje się do tegorocznych ćwiczeń obiektywnych, które zostaną przeprowadzone w naszym kombinacie w dniach 20—22 bm.

— Słyszeliśmy, że te ćwiczenia mają być pierwszymi tego typu w resorcie... — pytamy dowódcę ZOS w „Azotach” tow. CZESŁAWA KMIOTKA.

— W pogoni za nowymi, coraz doskonalszymi formami pracy, mającymi na celu zwiększenie przydatności jednostek PS w codziennej służbie na rzecz kombinatu, postanowiliśmy tego roku sprawdzić w akcji bojowej współdziałanie oddziałów nowo utworzonego ratownictwa chemicznego z naszymi drużynami i sekcjami wszystkich służb. Pozwoli to na wypracowanie coraz lepszych metod w zakresie dowodzenia jednostkami ratowniczymi w wypadku ewentualnych awarii, ewakuacji pracowników z miejsc zagrożonych czy też ich rodzin z terenu osiedla. Taki charakter ćwiczeń sprawia, że one miały

ZOS-owcy sięgają do nowatorskich form pracy

charakter nowatorski i będą pierwszymi tego rodzaju w naszym resorcie.

— Proszę bliżej scharakteryzować ich założenia.

— Wezmą w nich udział jednostki naszego ZOS, organa porządkowo-ewakuacyjne, oddziały ratownictwa chemicznego, rozjemcy z ZA w Kędzierzynie oraz zaproszeni goście z Ministerstwa ZPA, zakładów chemicznych w kraju. Szczególna rola pozostaje do spełnienia w całej akcji służbie społeczno-wychowawczej, która w oparciu o radiowęzeł (radio-wóz), gazetę zakładową i pracowników plastyczną, zapozna załogę i mieszkańców Świerczkowa z problematyką ćwiczeń i zapewni

ich oprawę propagandową. Pierwszego dnia ćwiczeń (20 bm.) przewidujemy ogłoszenie kilku referatów szkoleniowych, zaś 21 bm. kadra kierownicza będzie prowadzić zajęcia na stanowisku dowodzenia, a za-

proszeni goście obejmą strażacki sprzęt ratowniczy w akcji.

Ostatni dzień ćwiczeń, tj. 22 bm. — to właściwa akcja ratownicza w Zakładzie Związków Winiolowych i na terenie osiedla.

— Przeprowadzenie takich ćwiczeń wymaga немало wysiłku.

— Wiadomo, ale liczymy w tym wypadku na pomoc władz zakładowych, a szczególnie kierowników poszczególnych jednostek produkcyjnych w kombinacie, którzy — miejmy nadzieję — z właściwym zrozumieniem podejść do spraw ćwiczeń i umożliwią podwładnym udział w nich.

Zanotował: ZYK

Powszechnie wiadomo, że sytuacja w transporcie kolejowym w naszym kraju nie jest najlepsza. Nasz transport, mimo poważnego rozwoju i ofiarnej pracy załóg, nie nadąża za potrzebami dynamicznie rozwijającego się kraju. Za trzy kwartały bieżącego roku koleje normalno-torowe przewiozły o 11 mln mniej towarów od zadań ustalonych na ten okres. Obecnie przeżywamy gorący okres przewozów jesiennych. Na liniach kolejowych panuje ścisk i tłok.

Problemy kolejarzy

TRANSPORT - WAŻNE OGNIWO

naszej fabryki przybyło koleją ponad 1 mln ton surowców i materiałów, zaś wysłaliśmy do odbiorców wagonami i cysternami łącznie 815 204 tony wyrobów.

BRAK WAGI UTRUDNIA PRACĘ

Całość materiałów przychodzących i wyrobów wychodzących z naszego kombinatu przechodzi przez stację „Wschód”, bowiem stacja „Zachód” jest obecnie w remoncie, a po jego zakończeniu również nie będzie wykorzystana w peł-

ni, ponieważ nie będzie dysponować niezbędną wagą wagonową.

Starania kierownictwa Zakładu Transportu Kolejowego o zakup i zamontowanie drugiej wagi, niestety, nie dały pożądanego rezultatu głównie ze względu na brak ich w kraju. Nie dysponują wagami wagonowymi liczne punkty załadowcze. Pro-

Około 15 procent taboru kolejowego jest nieskompletowana ze względu na opóźnienie remontów.

Fot. Papciak

dukty ładowane do wagonów luzem (np. siarczan amonu) lub ciecze naładowane do cystern są ładowane „na oko”, następnie transportowane na wagę. Czę-

sto zachodzi konieczność powtórzenia przetaczania wagonami do ładowni, bo okazuje się, że wagony lub cysterny są niedoładowane lub przeładowane.

PRACE MANEWRÓWE — W RUCHU!

Poważną też trudnością w pracy załogi transportu kolejowego jest decyzja technicznego inspektora pracy, zakazująca wykonywania prac manewrowych (sprzęganie i rozprzęganie wagonów) w czasie ruchu przy jednostajnej szybkości przetaczania, nieprzekraczającej 3 km/godz. Sprzęganie i rozprzęganie w czasie doby około 800 wagonów w czasie postoju w bardzo poważnym stopniu obniża sprawność i operatywność służby manewrowej.

Liczymy, że ze względu na występujące trudności, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Zarząd Główny naszego związku przyjdą nam z pomocą w tym zakresie i zezwolą na wykonywanie prac manewrowych na podobnych zasadach jak to jest w kolejnictwie.

ZWIEKSZONE ZADANIA BĘDĄ REALIZOWANE

Wraz z rozwojem naszego kombinatu będą rosły zadania dla załogi Zakładu Transportu Kolejowego. Przewiduje się, że w najbliższym planie 5-letnim zadania w zakresie przewozów i rozładunków masy towarowej wzrosną o około 35 proc.

Załoga Transportu przygotowuje się do wykonania tych zadań. Generalnie zakłada się, że te zwiększone zadania będą realizowane w wyniku większej wydajności pracy w zasadzie przy dotychczasowym zatrudnieniu. Będzie można to osiągać przez:

● mechanizację wyladunków soli, kamienia wapiennego na saletę wapieniową, materiałów budowlanych, materiałów technicznych itp.,

● zamontowanie wagi wagonowej na stacji „Zachód” oraz wag w niektórych ładowniach,

● wybudowanie torów odstawczych dla taboru kolejowego, czasowo wyłączono z ruchu,

● przebudowanie układu torów przy wywrotnicy kamienia wapiennego.

● przebudowanie układu torów w Zakładzie Kaprolaktamu,

● rozpracowanie i odpowiednio inwestycyjne zabezpieczenie układu torów u stokaży dla załadunku i wywozu kwasu siarkowego i oleum przy jednoczesnym wyladunku płynnej siarki.

Poza tym sprawa otwarta jest uzupełnienie ilości cystern do wywozu pro-

duktów w związku ze wzrostem produkcji oraz wagonów szutrówek do przywozu kamienia wapiennego.

SKRÓCIĆ REMONT TABORU

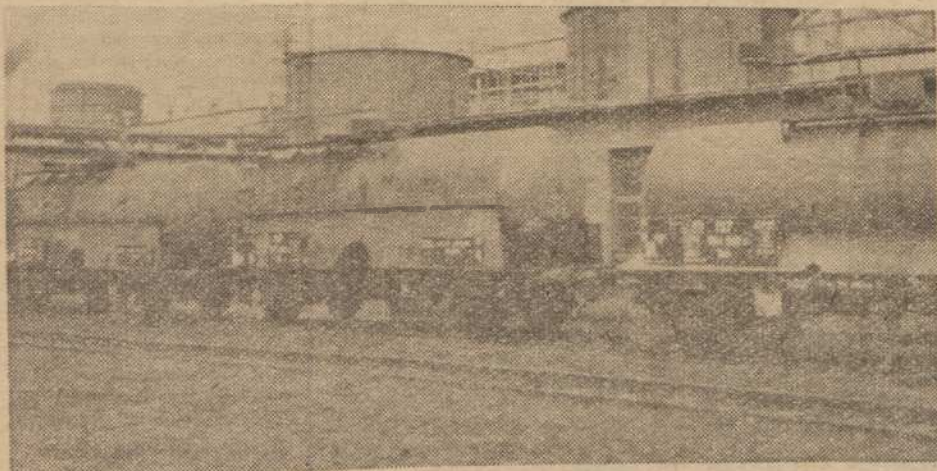
Bardzo pilne, do niezwłocznego załatwienia, jest zagadnienie remontu naszych zakładowych cystern i wagonów.

W roku bieżącym ciągłe na remont oczekuje 10—15 proc. taboru, podczas gdy zdarzają się przypadki ograniczania produkcji z powodu braku cystern do wywozu (np. kwasu azotowego).

Skrócenie remontu taboru kolejowego pozwoliłoby na lepsze wykorzystanie tego drogiego i deficytowego w naszej gospodarce narodowej środka transportowego. Również duży wpływ na skrócenie postoju cystern, ma zagadnienie przyspieszenia wykonywania analiz technicznych na produkty wysyłane z zakładów.

Zadania dla transportu kolejowego na rok 1970 i najbliższą 5-letkę były wielokrotnie dyskutowane na naradach aktywnych, zebraniach partyjnych i związkowych oraz na naradach technicznych - produkcyjnych. Dyskutantów zawsze cechowała troska o takie przygotowanie się do wykonania tych zadań, aby transport kolejowy nigdy nie hamował rozwoju produkcji naszego kombinatu.

mgr BOLESŁAW KOLIBABSKI



Podsumowanie akcji kolonii i wczasów dla młodzieży

„AZOTY“ najlepsze!

Powracamy jeszcze raz do zakładowej akcji wczasów dla dzieci i młodzieży. Powód jest bowiem dość istotny. Oto nie tak dawno odbyło się Plenum Zarządu Okręgu ZZCh, oceniające tę działalność w zakładach przemysłowych naszego okręgu. Zarząd Okręgu bardzo wysoko ocenił przebieg akcji kolonijnej w naszym przedsiębiorstwie przyznając mu palmę pierwszeństwa.

Wyróżnienie to jest wynikiem dbałości zakładowych władz o sprawy socjalno-bytowe załogi i ich rodzin, to zasługa bezpośrednich organizatorów akcji — Rady Zakładowej i działu administracyjno-socjalnego. Dzięki ich wysiłkowi w br. mogło 1216 dziewcząt i chłopców wypoczywać na koloniach w Koszalinie, Suchoj Beskidzkiej, Żmigrodzie i Czchowie, 151 na obozie w Czchowie, a 150 dzieci na półkolonii w Tarnowie.

Jak wypoczywały, spędzały wakacyjne dni — o tym dobrze wiemy. Wiemy również, że jedzenie było smaczne, że były biwaki, wycieczki, spotkania. Chcemy jednak przedstawić tu również kilka cyfr.

Otóż na żywienie uczestników kolonii, obozu, półkolonii wydatkowano 988 966 tys. złotych, na inne zaś potrzeby 689 896 tys. złotych. Zaangażowano 89 osób personelu wychowawczego, 17 — lekarskiego i administracyjnego oraz 97 — gospodarczego.

Oceniając minioną akcję jej organizatorzy poczynili już szereg wniosków, które realizowane będą po to, aby dzieciom stworzyć jeszcze lepsze warunki wypoczynku w latach następnych. Wśród wniosków tych znalazła się sprawa zabezpieczenia wody w obiekcie kolonijnym w Czchowie, pomoc przy wymianie podłóg i zakupienie dla tego punktu picia do grzania wody, uzupełnienie podłóg w namiotach, wybudowanie magazynu na sprzęt kolonijny, współdziałanie przy wykonaniu instalacji centralnego ogrzewania w obiekcie kolonijnym w Żmigrodzie, (luk)

ODZIEŻOWE KŁOPOTY

JAK ZAOPATRYĆ BEZ KONFLIKTÓW 14 TYSIĘCY LUDZI W ODZIEŻ? PYTANIE NALEŻY DO RZĘDU RETORYCZNYCH I NIE MA NA NIE WŁAŚCIWIE ODPOWIEDZI.

W referacie odzieżowym działu gospodarczego naszego przedsiębiorstwa pytanie do kwitowane jest po wściągawym milczeniem. „Jeszcze się taki nie narodził, który by wszystkim dogodził”. Odpowiedź słuszna, tylko w jakiej mierze można dogodzić nie tyle wszystkim, co większości?

Samych tylko butów zamawiamy 16 asortymentów, a w każdym z nich różne numery, od 39 do 45. Wszystkie wydziały podały numerację odzieży i obuwia. Niestety, gorzej jest z realizacją wydzielonych po-

Kierownik referatu odzieżowego Walerian Dyjak ma na głowie majątek o wartości około 12 milionów. Fot. Chabior



numery 44 i 45. Zamiast koszul numerów 37, 38, 39, dostajemy numery od 40 wzwyż... Później w zakładowym magazynie wydawcy gimnastykują się, aby wytłumaczyć, dlaczego nie ma żadanego numeru. Powoduje to sytuacje konfliktowe. Zresztą nie tylko w magazynie u wydawców. Także kierownik referatu odzieżowego Walerian Dyjak niejednokrotnie musi wysłuchiwać pretensji w powiadanych słownictwem, które z Wersalem niewiele ma wspólnego.

ODZIEŻ ZA 12 MILIONÓW

Ale trudno całą winę zwać tylko na zaopatrzenie. Aby sobie uzmyslić wielkość zamówień i zakupów odzieży ochronnej, wystarczy podać, że w jednym tylko roku osiągają 12 milionów złotych. Nadto rynek odzieżowy nie jest jeszcze rogiem obfitości. Krakowska hurtownia, która zaopatruje nasze Zakłady, nie ma kłopotów ze zbytem i może sobie pozwolić na dyktowanie warunków. Powiedzenie „bierzcie co jest, bo jak nie wy, to wezmą inni”, często wysłuchują nas zaopatrzeniowcy.

Można by tylko wysunąć pod adresem pracowników zaopatrzenia postulat, aby sięgnęli do odleglejszych źródeł, do innych województw. Na przykład do katowickiego, które jest stosunkowo dobrze zaopatrywane. Jeżdżą przecież nasi zaopatrzeniowcy po całej Polsce, mają więc możliwości dotarcia do innych źródeł.

Był kiedyś dobry zwyczaj przyjmowania odzieży komisyjnie. W komisji zasiadał oprócz zaopatrzeniowców także najbardziej zainteresowany kierownik referatu odzieżowego, który mógł zgłaszać swoje zastrzeżenia co do asortymentu odzieży i obuwia oraz gatunku. Niestety, skończyło się bodaj tylko na jednym przyjmowaniu komisyjnym odzieży. Dlaczego nie można powrócić do tej dobrej praktyki?

KONTROLOWAĆ, ALE JAK?

Referat odzieżowy ma za zadanie nie tylko parafowanie kwitów odzieżowych, ale także kontrolować, czy przydzielona odzież jest przez pracowników noszona, czy jest właściwie przechowywana i użytkowana. Tylko kto ma przeprowadzać kontrolę, jeżeli obsada etatowa referatu nie jest pełna, a jego pracownicy zawałeni papierkową robotą? W jednym tylko roku przeprowadzono w kartotekach aż 92 tysiące zapisów... Wystarczy?

Sądymy, że za właściwe użytkowanie odzieży ochronnej — poza pracownikiem — odpowiada jego przełożony — brygadziści, mistrz, kierownik, i od nich należy egzekwować tę odpowiedzialność.

Sprawa zakupu odzieży, bielizny i obuwia o odpowiednim rozmiarze, właściwego ich użytkowania, a nawet sprawa błędnego wypełniania kwitów — co niestety często jeszcze się zdarza — są problemami wcale nie białymi. Ich rozwiązanie zaoszczędzi wiele ludzkich nerwów i pozwoli na właściwy bilans gospodarki materiałowej, co w obliczu zagadnień wynikających z uchwał II Plenum nie jest sprawą marginalną.

Tematem konferencji w Toruniu

Zagadnienia szkoleniowe Funkcje wychowawcze zakładów pracy

16—18 X br. obradowała w Toruniu konferencja zorganizowana z inicjatywy Centralnej Rady Związków Zawodowych przy współudziale Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Akademii Nauk, Zarządu Głównego ZMW, władz naczelnich Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zrzeszenia Studentów Polskich, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Konferencja skupiła ludzi nauki, działaczy organizacji społecznych zaangażowanych w działania społecznego frontu oświatowego, pracowników szkolnictwa, przedstawicieli kierownictwa z kilku kluczowych zakładów przemysłowych w kraju.

Poruszono na niej bardzo wiele aktualnych problemów dotyczących zarówno polityki w zakresie przygotowywania kadr, jak i dostosowywania wiedzy i kwalifikacji załóg do postępu, który stymuluje rewolucja naukowo-techniczna na szczeblach zakładów przemysłowych.

Podkreślano też, kierując się przesłankami demograficznymi — ekonomicznymi, potrzebę jak najlepszego wykorzystania rezerw ludzkich przez podnoszenie ich kwalifikacji (w związku z przewidywanym gwałtownym spadkiem siły roboczej), postulowano potrzebę ściślejszego skoordynowania szkolenia kursowego, wewnątrzzakładowego z systemem szkoły zawodowej, jak również pełniejszego powiązania wszelkiej działalności dydaktycznej w zakładzie pracy prowadzonej przez różne organizacje i komórki.

Postulowano także potrzebę organizowania, z jednej strony, kursów zawodowych dla absolwentów liceów ogólnokształcących, z drugiej natomiast — zwiększenie udziału przedmiotów ogólnokształcących w szkoleniu wewnątrzzakładowym. Zwracano uwagę na korzyści wynikające z możliwości dokonywania przez resorty zmian w taryfikacjach kwalifikacyjnych w związku z wprowadzaniem nowych specjalności.

Powtórzono też potrzebę zdobywania drugiego zawodu nie tylko w związku z dokonywaniem się zmian strukturalnych i treściowych w zawodach, ale również w celu stworzenia niezbędnej rezerwy kadrowej w poszczególnych zawodach. (Ciąg dalszy na str. 5)

Technika wkroczy do administracji ?

W wyniku coraz szerszego stosowania mechanizacji oraz automatyzacji technologii produkcji, wzrosła wydajność pracy produkcyjnej kilkunastokrotnie w stosunku do stanu sprzed kilkunastu lat.

W pracy administracyjnej wzrost wydajności pracy nie jest taki szybki mimo stosowania różnego rodzaju mechanizacji tej pracy. Jedną z istotnych przyczyn tej dysproporcji jest stale zwiększanie się ilości zakresu potrzebnych do zarządzania informacji. Nawet rosnąca ilość pracowników umysłowych nie jest w stanie podoląć zadaniom ze względu na dużą pracochłonność i wymaganą szybkość informowania.

Zjawiska te są właściwe również naszemu przedsiębiorstwu, przy czym dysproporcje pomiędzy wydajnością pracy produkcyjnej i administracyjnej są szczególnie rażące na tle zautomatyzowanego procesu aparaturowego.

WPROWADZIĆ ELEKTRONICZNĄ TECHNIKĘ OBLICZENIOWĄ

Zachodzi więc potrzeba dostosowania techniki pracy biurowej do potrzeb zarządzania przedsiębiorstwem, co jest możliwe przez wprowadzenie elektronicznej techniki obliczeniowej lub inaczej mówiąc automatycznego przetwarzania informacji. Jest to jednak przedsięwzięcie obliczone na kilka lat realizacji, potrzebnych zarówno do przygotowania zaplecza technicznego jak i kadry fachowców, a następnie wdrażania tej nowej techniki obliczeniowej w przedsiębiorstwie.

Duży niepokój budzi w kierownictwie i wśród zainteresowanych tym zagadnieniem niezamieszczenie w przyszłym planie 5-letnim — z braku limitów finansowych — zamierzonej uprzednio budowy zakładowego ośrodka maszyn liczących. Stawia to pod znakiem zapytania względnie odsuwa na dalszą, nieokreśloną na razie przyszłość, stosowanie techniki elektronicznego przetwarzania danych. Sądzić należy, że sprawa ta będzie ponownie rozpatrzona i środ-

ki na ten cel muszą się znaleźć, tym bardziej, że zamierzona inwestycja służyć będzie nie tylko usprawnieniu pracy administracji, ale również produkcji.

Przedsiębiorstwo nasze stosuje od kwietnia br. dużą mechanizację w zakresie opracowywania dokumentacji obrotu materiałowego. W stadium przygotowań do objęcia dużą mechanizacją znajdują się: ewidencja majątku trwa-

na maszynie cyfrowej zainstalowanej w Zjednoczeniu.

Przedsiębiorstwa wchodzące w skład Zjednoczenia będą dysponować tak zwanymi „urządzeniami peryferyjnymi” połączoneymi dalekopisami z urządzeniem centralnym, co pozwoli na przekazywanie danych wejściowych, a następnie na otrzymywanie danych wyjściowych i sporządzania tabulogramów w własnym ośrodku. Będzie to tak „zwany zintegrowany system przetwarzania danych”, który wydaje się być najkorzystniejszym rozwiązaniem

KIERUNEK — elektronika

lego i przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu oraz niektóre wybrane zagadnienia księgowości analitycznej.

POCZĄTEK — OETO

Wdrożenie mechanicznego przetwarzania danych (duża mechanizacja) stanowi w naszych warunkach tylko etap przejściowy, konieczny do przebycia na drodze do elektronicznego przetwarzania.

Przedsiębiorstwo nasze czeka wielki wysiłek organizacyjny. Zaczęto od powołania do życia Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (OETO), którego zadaniem będzie stopniowe wdrażanie elektronicznej techniki obliczeniowej w najbardziej istotne dziedziny zarządzania i kierowania przedsiębiorstwem, a mianowicie: zagadnienia ewidencji kosztów produkcji, gospodarki materiałowo-surowcowej, optymalizacji procesów produkcji i różnych przedsięwzięć gospodarczych.

Ośrodek ETO w naszym przedsiębiorstwie będzie również koordynatorem wszystkich rodzajów zastosowań elektroniki, a więc zarówno w zakresie przetwarzania informacji jak i sterowania procesami produkcyjnymi.

Sukcesywne opracowywanie i wdrażanie odcinkowych programów przetwarzania danych przy zastosowaniu nowej techniki będzie w pierwszym etapie bazować

jeżeli uwzględnić efekty wynikające z koncentracji prac wskutek bardzo kosztownej maszyny cyfrowej, jak i specjalistycznego personelu.

POTRZEBNA KADRA SPECJALISTÓW

Również w naszym przedsiębiorstwie będzie potrzebna kadra specjalistów w zakresie ETO. Jednym z zadań nowo utworzonego ośrodka będzie więc też przygotowanie programu szkolenia takich specjalistów.

Jednakże nie tylko personel nowo utworzonego Ośrodka ETO będzie musiał przejść różne formy i etapy szkolenia. Przeszkolona musi zostać także większość ekonomistów w naszym przedsiębiorstwie, oraz niektórzy pracownicy inżynierjno-techniczni i inni, którzy będą się praktycznie stykać z ETO, czy to sporządzając czy też sprawdzając dokumentację gospodarczą.

Będzie więc potrzebna szeroka akcja szkolenia wewnątrzzakładowego. Efekty szkolenia będą w dużym stopniu zależne od osobistego zainteresowania się, zaangażowania tych pracowników w realizację tego tak poważnego zamierzenia, które postawi nasze przedsiębiorstwo także i w dziedzinie pracy administracyjnej w rzędzie najnowocześniejszych zakładów.

mgr ZBIGNIEW MICHALIK

Lenin a Dzierżyński

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W ciężkich latach upadku ruchu robotniczego, w związku z porażką pierwszej rewolucji rosyjskiej, Feliks Dzierżyński zarówno na wolności, jak i w więzieniu kontynuuje ideę Lenina. Częściowo zachowały się dokumenty Dzierżyńskiego skierowane przeciwko Trockiemu.

W 1907 roku na V Zjeździe SDPRR w Londynie, Feliks Dzierżyński został zaocznie wybrany członkiem komisji ustawodawczej SDPRR. (W tym czasie przebywał w więzieniu).

W 1910 roku Feliks Dzierżyński jako członek KU SDPRR bierze udział w zwołanym przez Lenina zebraniu w Paryżu, gdzie całkowicie stoi po stronie Lenina. Zachował się dotąd dokument, napisany przez Lenina i zatytułowany „Umowa Lenina z Józefem”, w którym Lenin podkreśla, że Dzierżyński poparł jego propozycję odnośnie wydalenia z szeregu partyjnych likwidatorów. O stosunku Lenina do Feliksa Dzierżyńskiego świadczą również wspomnienia Nadeiży Krupskiej.

Długie lata spędzone w więzieniu spowodowały rozłąkę z Leninem, lecz zaraz po wyjściu z więzienia po rewolucji lutowej, Feliks Dzierżyński jedzie do Piotrogradu i staje się jednym z najbliższych współpracowników Lenina.

Feliks Dzierżyński na VI Zjeździe Partii w czerwcu 1917 roku, wystąpił z przemówieniem skierowanym przeciwko tym, którzy zgodzili się, by Lenin „dobrowolnie stawiał się na proces Kiereńskiego”. Feliks Dzierżyński oświadczył, że „towarzysza Lenina nie oddamy na rozprawę burżuazji”.

Przed Socjalistyczną Rewolucją Październikową Feliks Dzierżyński wykonuje najbardziej odpowiedzialne polecenia Lenina. Na historycznych zebraniach Komisji Ustawodawczej, Feliks Dzierżyński należał do Komisji Ustawodawczej partii, był jednym z jej sekretarzy, jednym z organizatorów powstania w 1917 roku.

Po zwycięstwie Wielkiego Października, Lenin zaproponował kandydaturę Feliksa Dzierżyńskiego na stanowisko przewodniczącego WKN (Wszelkowskowska Komisja Nadzwyczajna) — ogólnorosyjskiej komisji do walki z kontrrewolucją.

Były więzień polityczny, który wiele lat spędził w carskich więzieniach, na zesłaniu, katordze — stanął na straży interesów rewolucji socjalistycznej. Dzień i noc, noc i dzień, bez snu i odpoczynku stał na straży wolności, wzbudzając szacunek Lenina i całej partii.

Kiedy w 1919 roku Feliks Dzierżyński poważnie zachorował (jeszcze w 1902 roku w Siedleckim więzieniu Dzierżyński zachorował na gruźlicę płuc), Lenin domagał się, aby Feliks Dzierżyńskiego skierować na leczenie do Leśnego Sanatorium, znaleziono przy tym także takie miejsce, w którym nie było nawet telefonu, by nie zakłócać mu krótkiego odpoczynku.

W 1922 roku, kiedy Feliks Dzierżyński na polecenie Lenina wyjechał na Syberię, jako przedstawiciel organizacji wywozu produktów spożywczych (Feliks Dzierżyński był już komisarzem komunikacji), Lenin osobiście nadal interesował się stanem zdrowia Dzierżyńskiego.

Zona Maksyma Gorkiego, Maria Andriejewa, wspomina słowa Lenina: „Wszystkim nam jest ciężko, praca jest pięknie trudna. Ale cóż robić? Spójrzcie na Feliksa Dzierżyńskiego — wygląda jak cień, a jednak pracuje”.

Lenin bardzo cenił Dzierżyńskiego. W jednym z dokumentów na propozycję Lenina, Dzierżyński zostaje wybrany w skład Centralnej Komisji Kontrolnej. Wśród poleceń Lenina nie było dla Feliksa Dzierżyńskiego niemożliwych do wykonania. Dzięki Leninowi Dzierżyński powołuje liczne Komisje Ustawodawcze partii, wyjeżdża na front, jest członkiem Polskiego Komitetu Rewolucyjnego w 1920 roku...

W archiwum Wł. Lenina, znajdują się notatki, mówiące o tym, jak wiele bardzo różnych zadań powierza Lenin do wykonania Feliksowi Dzierżyńskiemu. Jeżeli wyłaniały się problemy, trudne do rozstrzygnięcia, Lenin zwykle powtarzał: „Powierzmy tę sprawę Feliksowi Dzierżyńskiemu. On to załatwi”.

I Dzierżyński nigdy nie zawiodł zaufania Lenina.

Śmierć Włodzimierza Lenina była ciężkim przeżyciem dla całej partii, całego narodu, a szczególnie silnym ciosem dla Dzierżyńskiego.

Po raz pierwszy ten mąż, nieustraszonego człowieka, na temat którego powstawały legendy, już za jego życia — zapłakał.

W dniu żałoby, w styczniu 1924 roku Feliks Dzierżyński jest przewodniczącym Komisji do organizacji pogrzebu Włodzimierza Lenina.

„Drugiego Lenina nigdy nie będziemy mieć — tak brzmią słowa Feliksa Dzierżyńskiego.

MIKOŁAJ ZUBOW
tłum. Stanisława Łuźna

(Ciąg dalszy ze str. 4)
dach dających możliwość przechodzenia na nowe, dogodniejsze stanowiska pracy tym robotnikom, którzy ze względu na długoletni staż pracy i stan zdrowia nie mogą pełnić dotychczasowego zawodu.

Szczegółowej wagi wy-daje się być wniosek

Tematem Konferencji w Toruniu...

dotyczący konieczności przedkładania do zatwierdzenia Konferencji Samorządu Robotniczego planów dokształcania i doskonalenia załogi łącznie z rocznymi i wieloletnimi planami gospodarczymi zakładu.

Niejako drugim podstawowym problemem konferencji, obok zagadnień szkoleniowych, były zagadnienia funkcji wychowawczych zakładów pracy. Stwierdzono, m. in., że niezależnie od potrzeby centralnego opracowania ramowych planów wychowawczych oczekuje się od zakładów pracy inicjatywy w tym zakresie. Dlatego wydaje się ważnym poinformowanie pracowników naszych Zakładów, że perspektywiczny plan wychowania załogi, będący może jeszcze eksperymentem, został opracowany i znajduje się jako integralna część dokumentacji zawierającej plan rozwoju i podnoszenia efektywności szkolenia wewnątrzzakładowego w latach 1969—1975.

Należy podkreślić, że przy braku jednolitego systemu kształcenia i doskonalenia załóg, ruch związkowy odegrał i odgrywa nadal rolę inicjatora i koordynatora działań w tym zakresie, co znalazło pełny wyraz w omówionej tutaj konferencji.

mgr JADWIGA
JAROSZ

Mówi prodziekan Wydziału Prawa prof. dr MARIA BORUCKA-ARCTOWA



— A jakie egzaminy czekają kandydatów na przyszłych prawników?

— Na Wydział Prawa trzeba przygotować historię (egzamin pisemny i ustny), geografię (ustny) i jeden z wybranych języków obcych. O wiele łatwiej dostać się na ZSA, gdyż jego przyszłych słuchaczy egzaminuje się z języka obcego, zagadnień współczesnych i historii Polski.

— Czy są szanse utrzymania tarnowskiego ośrodka?

— Już dzisiaj możemy być spokojni o II rok studiów, może być gorzej z następnymi latami, ale też liczymy na tereny sąsiednie. Nowy Sącz, Dąbrowę Tarnowską czy nawet Dębicę, skąd to mogą rekrutować się nasi studenci. Władze uczelni będą też czynić wszystko, aby tarnowski ośrodek mógł

W Tarnowie pragniemy zostać!

szybko rozwijać się. Myślimy już o organizowaniu na miejscu kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie. Do Tarnowa przysyłamy samodzielnych pracowników uczelni, toteż nie będzie mowy o jakimś majoryzowaniu tego ośrodka. Studenci mogą liczyć na wydatną pomoc wykładowców. W Tarnowie chcemy zostać, co nie oznacza, że będziemy kiedyś otwierać uniwersytet, ale mamy nadzieję, że zostawimy w naszym mieście świetnie zorganizowaną placówkę jednej z najstarszych uczelni w Europie. W tych zamierzeniach będzie nam potrzebna pomoc tarnowskich władz oraz klimat zainteresowania ze strony miejscowej prasy, aby nie zmarnować dotychczasowych wysiłków.

— Na pewno można już mówić o niemożliwości pomocy tarnowskiej MRN.

— Oczywiście, właśnie o tym chciałam powiedzieć. Mimo że decyzja Ministerstwa o utworzeniu w Tarnowie filii UJ zapadła dosyć późno, to od początku nasze poczynania cieszą się w naszym mieście dużym poparciem, zresztą również miejscowe władze wystąpiły z podobnym postulatem i obie inicjatywy po prostu zderzyły się ku pożytkowi obu partnerów. Chwalimy sobie również warunki lokalowe, a mamy nawet już przyrzucone nowe pomieszczenie, co będzie nie bez znaczenia przy dalszym rozwoju ośrodka. Na każdym kroku odczuwaliśmy szczególnie pomoc z-cy przewodniczącego Prezydium MRN w Tarnowie Eugeniusza Kaprańskiego i sekretarza Prezydium WRN mgra Maksymiliana Budziwojskiego. Korzystając z okazji pragnę w imieniu uczelni podziękować serdecznie wszystkim tym, którzy pomogli nam w uruchomieniu ośrodka konsultacyjnego i oby służył on z pożytkiem dla uprzedmiotowionego regionu tarnowskiego.

ROZMAWIAŁ: Zygmunt Koper
FOTOGRAFOWAŁ: Jan Iwański

Załoga zmienną jest (II)

W poprzednim artykule zapoznaliśmy Czytelników ogólnie z problemem płynności kadr i niektórymi cechami struktury demograficznej. Tematem obecnych rozważań będą pozostałe cechy charakteryzujące badaną zbiorowość.

Jednym z ważnych wskaźników stabilizacji załogi jest staż pracy. Staż badanej grupy waha się w granicach od 1 miesiąca do 10 lat. W grupie robotników o stażu do 1 roku mieści się 54 zwolnionych, są to przeważnie młodzi pracownicy, którzy podjęli swoją pierwszą pracę i zakończyli ją jeszcze przed upływem roku, nie czekając na koniec wstępnego stażu pracy. Zakład swoimi ciężkimi warunkami pracy może rzeczywiście odstraszyć młodych, którzy przychodzą do pracy prosto ze szkoły.

Szczególnie niepokojący jest jednak współczynnik płynności w grupie, która ma dłuższy staż pracy od 1-5 lat (121 osób). Pracownicy ci zdobywali w Zakładach kwalifikacje zawodowe i tym samym przedstawiają dla przedsiębiorstwa większą wartość. Biorąc pod uwagę pochodzenie ekologiczne odchodzących stwierdza się równowagę pomiędzy ruchliwością pracowników mieszkających na wsi i w mieście z nieznaczną przewagą płynności tych pierwszych wyrażającą się w liczbach: pracownicy mieszkający na wsi — 116 osób, pracownicy mieszkający w mieście — 101 osób.

Wynika z tego, że miejsce zamieszkania nie determinuje rozmiarów fluktuacji w naszych Zakładach i że rynek pracy jest jednakowo chłonny dla mieszkańców miast i wsi naszego regionu. Głównym powodem tego jest duża ilość zakładów produkcyjnych w powiecie tarnowskim i powiatach sąsiednich, przy czym zaznaczyć należy — że „po-

wrót na rolę” nawet sezonowy, wymieniony został tylko trzykrotnie. A więc ogromna większość mieszkańców wsi zmieniła tylko zakład pracy nie zaś jej charakter.

Poza stażem pracy, wiekiem, płcią szczególnie istotną cechą załogi są kwalifikacje. Robotnicy przyjmowani do przedsiębiorstwa to na ogół element surowy. Często nie mają oni ukończonej szkoły podstawowej, tylko bardzo nieliczni skończyli szkołę zawodową. Robotnicy ci zdobywają kwalifikacje zawodowe w Zakładach przez przyuczenie się do zawodu i zdawanie egzaminów przed komisją kwalifikacyjną. Większość z nich kwalifikację zdobywa nie z zamiarem pozostania w zakładzie. Świadczą o tym zebrane materiały.

Dużym wskaźnikiem płynności wyróżnia się kategoria pracowników fizycznych (212

osób) przy czym większą ruchliwość i chęć do opuszczenia pracy wykazują jednak pracownicy wykwalifikowani — 168 osób. Większość z nich posiada wykształcenie zasadnicze zawodowe (61 osób) i średnie techniczne (67 osób). Są to przeważnie aparatowi, ślusarze, elektromonterzy, laboranci i inni. Kategoria pracowników umysłowych jest w

wyższym stopniu ustabilizowana (tylko 5 osób odeszło z Zakładów).

Jest to zjawisko niezbyt budujące zwłaszcza, że płynność ta uszczupla zasób fachowej siły roboczej w Zakładach.

Skutki, jakie ponoszą Zakłady w związku z ciągłą wymianą pracowników, są ogromne. Stąd też jak najbardziej uzasadnione jest dążenie do stabilizacji załogi. Aby móc skutecznie przeciwdziałać nadmiernej fluktuacji, a przez to ograniczyć odpływ potrzebnych dla zakładu pracowników wysokowykwalifikowanych, trzeba dobrze poznać przyczyny powodujące niezadowolony i w konsekwencji zmianę zakładu pracy.

TERESA DENIS-KOLEK

EWA BARNAŚ

Staż pracy a fluktuacja

TEGOROCZNE KURSY ŻEGLARSKIE

W kursach organizowanych przez Zakładowy Yacht Club na stopień żeglarski i sternika jachtowego, wzięło udział w tym roku około 30 osób.

Stopień żeglarski uzyskało 9 członków Yacht Clubu, zaś stopień sternika jachtowego zdobyły następujące osoby: Jan Grabski (Inwestycje), Tadeusz Kyrez (Z. Akrylonitrylu), Andrzej Krużel (Z. Syntezy), Antoni Prosiowicz (SOWI), Bogdan Ptak (Z. Syntezy), Grzegorz Unger (Biuro Projektów), i Mieczysław Klusek (Z. Syntezy).

(elka)



To już jesień!

— Czyje to pastwisko?
— spytałem przechodzącego chłopca.

— A, to tej wdowy, tam, trochę niżej — odpowiedział.

Weszliśmy do zagrody. Przywitało nas szczekanie psa, na głos którego wyszła gospodyni, a za nią ukazały się jej dwie dorodne córki (w wieku „poborowym”).

— Bo my, proszę pani — chcielibyśmy tu zapalić ognisko, tam, na tym pastwisku, koło glińki.

— Taka ładna pogoda, złota jesień, babie lato, upieczemy ziemniaki... dorzucili moi koledzy.

Gospodyni przyjęła postawę boiową, spoglądała na nas nieufnie, po czym rozjaśniły się jej inteligentne oczy i powiedziała:

— Panowie... A ja panom i tak nie nie wierzę, powiedźcie lepiej od razu pociście przyszli, ja jeszcze nie taka stara, ja młodych rozumiem, no — po co?”

Sporo czasu upłynęło, nim zdołaliśmy choć trochę przekonać kobietę, że my rzeczywiście chcielibyśmy mieć ognisko, że kupimy u niej ziemniaki, że...

Trzy dni potem około 30 osób z Biura Projektów, oczywiście z „Homeopatami” na czele, zjawili się obok glińki.

Wieczór był piękny (choć gwiazdy trochę przysłonięte), ognisko olbrzymie, tylko drzewa trochę mało, kiełbasa na patyku wspaniała (dwa kawałki zginęły w płomieniach), napoje wysoko kowe (herbata „Ulung”), ziemniaki częściowo niedopieczone (częściowo spalone), no i śpiewy gromkie do późnej nocy — słowem — niebo, raj.

Szkoda tylko, że to już koniec sezonu.

Do zobaczenia na wiosnę!

„JÓZEF”

Sezon w ocenie Zarządu Oddziału PTTK

S TWIERDZAMY wyraźny postęp w kulturze turystycznej wycieczek masowych, organizowanych przez rady oddziałowe i koła ZMS. Na wycieczkach prowadzonych przez przewodników, którzy relacjonują ich przebieg w naszym Oddziale, wypadki niekulturalnego zachowania spowodowanego nadużyciem alkoholu należały do rzadkości.

Pracownicy naszych Zakładów zainteresowani są historią i kulturą regionów, które zwiedzają. Nasz nacisk na odpowiednie przygotowanie programów krajoznawczych dla wycieczek był i jest więc słuszny. Obserwujemy także stopniowy wzrost zainteresowania turystyką pieszą. Coraz więcej jest chętnych na pójście w góry podczas autobusowych wycieczek krajoznawczych. Są również inne przypadki: nie

Co należałoby poprawić?

W drugiej połowie listopada ma odbyć się pod egidą Rady Zakładowej narada wszystkich organizacji zajmujących się w kombinacie ruchem wycieczkowym i wypoczynkiem po pracy. Będzie ona poświęcona omówieniu ubiegłego sezonu i ustaleniu wspólnego programu na rok 1970. Na naradzie tej będziemy postulować między innymi:

• objęcie wszystkich wycieczek krajoznawczych konsultowaniem programów i obsługą kwalifikowanych przewodników;

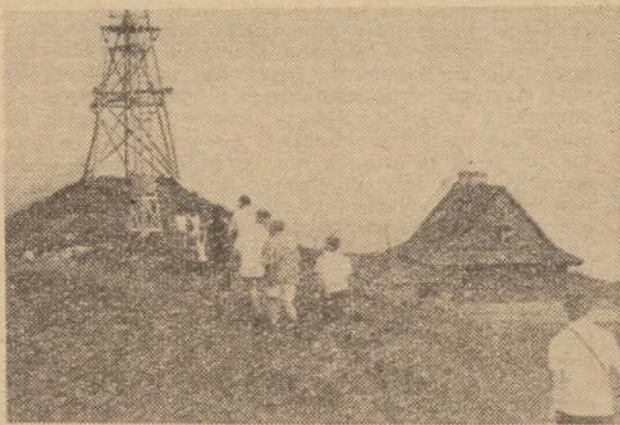
• uruchomienie ośrodka wypoczynku niedzielnego w ośrodku „Uroczysko” nad jeziorem Rożnowskim z dozwoleniem pracowników na soboty i niedziele i ewentualnie w ciągu tygodnia (dla pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym);

• w związku z wprowadzeniem ruchu czterobrygadowego, organizowanie wycieczek krajoznawczych także w dni robocze;

• zatrudnienie w ośrodkach wczasowych „Czarny Potok” w Krynicy, „Uroczysku” w Rożnowie i „Jaskółce” w Zakopanem, organizatorów turystyki, żeglarstwa w turnusach, o dużej frekwencji wczasowiczów.

Wreszcie będzie można odpocząć w schronisku na Połoninie Wetlińskiej.

Fot. K. Mierzwiński



wszystkie wycieczki konsultowały z PTTK program. Zdarzały się również wypadki, że organizator wycieczki nie chciał przewodnika uzasadniając: „co on ciekawego może nam powiedzieć”. Wycieczki te w konsekwencji miały przebieg niewiele mający wspólnego z krajoznawstwem i kulturą.

Zostań członkiem PTTK

• Uzyskasz prawo do zniżki w wycieczkach organizowanych przez PTTK,

• prawo do zniżek w schroniskach i domach turystycznych PTTK.

• Będziesz mógł wypożyczać sprzęt turystyczny po zniżonych opłatach w wypożyczalni Zakładowego Oddziału PTTK.

Nasze propozycje na najbliższe niedziele

W ramach jesiennych wycieczek krajoznawczo-turystycznych, już w najbliższą niedzielę będzie można zwiedzić najstarsze zabytki historii, architektury na ziemi kieleckiej.

Zakładowy Oddział PTTK „Azoty” organizuje w dniu 9 listopada wycieczkę do Buska Zdroju, Pińczowa i Wiślicy. Po drodze będzie można zobaczyć rezerwat olbrzymich kryształów gipsu, malownicze groty i skały, stępową roślinność. Przewidziany wyjazd o godz. 7.00, powrót około 19.00.

Sezon turystyczny zakończony, narciarski jeszcze się nie rozpoczął. Na wolne soboty lub niedziele Oddział PTTK wzorem lat ubiegłych poleca wycieczki do teatrów krakowskich.

Swoją wiedzę z dziedziny kultury i sztuki można będzie uzupełnić już 16 listopada br., kiedy zorganizowana zostanie 1-dniowa wycieczka do Krakowa. W programie przewidziano spacer po mieście, zwiedzanie galerii w Sukiennicach (lub innego muzeum) oraz obejrzenie popołudniowego (rozpoczynającego się o godz. 14 lub 15) spektaklu teatralnego.

Aby zadowolić różne gusta, zostaną zakupione bilety na operetkę i spektakl teatralny.

Chętnych prosimy o skontaktowanie się z sekretariatem Oddziału (tel. 39-85), gdzie będzie można uzyskać dokładniejsze informacje.

K. L.

Zaraz wyruszamy.

Wczasy turystyczne sezonu zimowego 1969/70

Wypoczynek zimowy, zwłaszcza spędzony w górach, daje zdrowie, siły i dobre samopoczucie na cały rok! Warto wybrać się nawet na kilka dni w góry, warto spędzić wczasy narciarskie w Sudetach, Beskidach, Bieszczadach czy Tatrach. Zapraszamy na nie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

INFORMACJE OGÓLNE

Wczasy narciarskie organizowane są w schroniskach górskich PTTK przez cały sezon narciarski w turnusach 10 lub 14-dniowych.

Uczestnicy wczasów mają zapewnione: zakwaterowanie turystyczne, całodienne wyżywienie i szkolenie narciarskie prowadzone przez fachowych instruktorów. Szkolenie narciarskie prowadzone jest w klasach: dla początkujących, zaawansowanych i wprawnych, a ponadto w klasie jazdy turystycznej (jazda terenowa i wycieczki) i zjazdów. Skierowanie na wczasy można nabyć w Zakładowej placówce PTTK. Członkowie Związków Zawodowych i PTTK korzystają ze znacznej zniżki.

Amatorzy indywidualnego spędzenia wczasów narciarskich mają do dyspozycji tzw. skierowania półswiadczeniowe zwane też talonowymi. Zakupionymi talonami można w dowolnym schronisku PTTK uiszczać należność za noclegi i wyżywienie.

GDZIE MOŻNA SPEDZIĆ WCHASY NARCIARSKIE?

Wszystkie wymienione niżej miejscowości, wybrane dla akcji wczasów narciarskich, mają w okresie sezonu narciarskiego dobre warunki śniegowe.

SUDET — schroniska PTTK: Hala Szrenicka, „Samotnia”, „Pod Muflonem”, „Jagoda”, „Spalona”.

BESKIDY — schroniska PTTK: na Stożku, Baraniej Górze, Klimczoku, Szynclini, Przegibku, Turbaczu, Jaworzynie Krynickiej, Hali Kruchowej.

TATRY i PODHALE — schroniska PTTK na: Polanie Chochołowskiej, Hali Gasienicowej, Katalówkach, w Bukowinie Tatrzańskiej.

BIESZCZADY — schroniska PTTK w Komańczy i Ustrzykach Górnych.

KILKA PRAKTYCZNYCH UWAG

Nie czekaj do ostatniej chwili z wyjazdem na wczasy narciarskie PTTK. Im wcześniej się zdecydujesz, tym większy będziesz miał wybór miejsc i terenów. Zgłoszenia do dnia 24 XI przyjmuje Zakładowy Oddział PTTK. Skierowania przydzielane będą wg kolejności zgłoszeń.

Wybierając się na wczasy narciarskie, nie spodziewaj się luksusów. Ruch na świeżym powietrzu, słońce, piękne widoki i miły nastrój z namiąską wynagrodzą ci drobne niewygody.

Kto raz zakosztuje uroków narciarskich, stanie się narciarzem z prawdziwego zdarzenia.

Zakończenie sezonu turystycznego

Zapadł już zmrok, gdy 50-osobowa grupa turystów — tych co nie boją się trudów, chłodu i ciemności — stanęła w Suchej Dolinie na trasie nocnego rajdu zorganizowanego przez Zakładowy Oddział PTTK.

Bo Oddział, tak jak przystało, postanowił uroczystie zakończyć sezon turystyczny 1969 r. — i tradycją lat ubiegłych — zorganizował nocny rajd.

Organizatorzy w trosce o to, aby ktoś nie zgubił drogi, już na początku podzielił uczestników wyprawy na 3 grupy mianując w każdej „otwierającego” i „zamykającego”. Tak podzieleni, uzbrojeni w latarki wyruszyliśmy czerwonym szlakiem w kierunku Przehyby przez Obidzę, Wielki Rogacz, Radziejową. Pogoda tym razem dopisała. Rozgwieżdżone niebo z wyraźnie rysującą się Mleczną Droga często od-

rywało oczy od wyłaniającej się z mroku ścieżki. Szkoda, że właśnie był nów pozbawiając turystów możliwości oglądania wspaniałych cieni drzew i zarysów gór. Oświetlając więc sobie drogę latarkami, osiągnęliśmy przełęcz

NOCNY RAJD

Obidzę, skąd przez północną Polanę Jaworzyny i stok Wielkiego Rogacza stromą ścieżką dotarliśmy na zalesioną kopułę szczytową Radziejowej. Tam paliliśmy ostatnie w tym sezonie ognisko.

Ledwo rozpalili się polana, na ogień zaczęły spadać pierwsze krople tłuszczu z nabitych na patyki kiełbasek. W miłym nastroju, przy śpiewie rajdowych piosenek odpoczywaliśmy. Potem dalszy marsz i za około 1,5 godz. byliśmy już w schronisku na Przehybie. Było tam trochę tłoczno, ale wraz ze zmęczeniem przyszedł sen.

Niedzielną poranek wstał mglisty, tylko przeświecające słońce dodawało otuchy. Może będzie pogoda? Po obfitym śniadaniu wyruszyliśmy na trasę. Czekaliśmy na długą, lecz piękną drogę aż do Łącka. Co krok stawaliśmy oczarowani pięknem złotej, polskiej jesieni. Drzewa w niezliczonej ilości odcieni brązu, czerwieni i złota oddziaływały pasmą Beskidu. O zmierzchu promem przepawiliśmy się na drugą stronę Dunajca. Na rynku w Łącku zakończyła się nasza wędrówka.

Przyjazd dość mocno opóźnionego autobusu przypomniał nam, że już czas wracać do Tarnowa.

Tak pożegnaliśmy sezon turystyczny 1969, aby z nastaniem wiosny znów rozpocząć rajdowe wycieczki. I. A.



Fot. K. Opió

Życzmy sukcesów

Świerzakowiacy wyruszyli do NRD

W Zespole Pieśni i Tańca „Świerzakowiacy” wrzala w ostatnich tygodniach gorączkowa praca. Męczące próby odbywały się do późnych godzin wieczornych. Trwały bowiem przygotowania programu, z którym zespół wyjechał na występy do zaprzyjaźnionych zakładów chemicznych Leuna Werke w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Podobnie jak i my, również chemicy niemieccy mają swoje zawodowe święto. W tym roku przypada ono 7 listopada. Z tej okazji zespół artystyczny naszego Domu Kultury otrzymał zaproszenie do NRD i propozycję kilku koncertów w Leuna, Durenber, Halle - Neustadt.

Świerzakowiacy prezentują w NRD program zatytułowany „Wisła do Bałtyku” oraz obrazki rzeczowskie i kurpiowskie w choreografii i reżyserii Bożeny Niżańskiej. Nad stroną wokalną programu czuwał Stanisław Stach, a opracowaniem muzycznym — Andrzej Radzik. Ponadto z programem własnym występuje kapela ludowa, która szczególnie pilnie ćwiczyła polki, oberki i krakowiaki. Cały zespół przygotował powitalną piosenkę w języku niemieckim.

Do 5 listopada — dnia odjazdu — zespół zdążył wzorowo przygotować program i będzie godnie reprezentować polską sztukę ludową i nasze Zakłady wśród niemieckich przyjaciół.

W czasie pobytu w NRD „Świerzakowiacy” oprócz koncertów spotykają się z amatorami zespołami, z pracownikami Leuna Werke, zwiedzają miasta niemieckie Drezno, Lipsk i Berlin, ich zabytki, osiągnięcia budownictwa socjalistycznego.

Przy okazji warto przypomnieć historię zespołu. Istnieje już 10 lat. Narodziny związane są z datą powstania kapeli ludowej — załóżką przyszłych „Świerzakowiaków”. Z inicjatywy obecnego kierownika Domu Kultury w 1963 roku przeprowadzono akcję popularyzatorską, w wyniku której został stworzony zespół pieśni i tańca o nazwie „Świerzakowiacy”. Jego pierwszymi programami były widowiska krakowskie „Świeć miśsiaczku” i „Jak się człowiek śmieje, to się dobrze dzieje” reżyserowane przez Kazimierza Ożgę. Do dnia dzisiejszego zespół przygotował już 5 pełnospektaklowych programów, liczy dziś ponad 50 osób, a występował w Jugosławii, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Jest również zespół laureatem głównych nagród na ogólnopolskim Festiwalu Związku Zawodowego Chemiczów, a także zdobywcą II nagrody na Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych. Podobne wyróżnienia zdobyła kapela ludowa. Zespół znany jest ponadto z występów w TV, Polskim Radiu, z nagranych płyt. Warto tu przypomnieć piękne koncerty zespołu na Festiwalu Opole — 68, Jarmarku Rzeszowskim czy na 1 - Majowej akademii w Krakowie.

Znany jest prawie w całej Polsce. Jest dobrym ambasaderem naszych Zakładów, miasta i Domu Kultury. Występuje często, zbierając wszędzie huczne oklaski.

Po powrocie z NRD „Świerzakowiacy” wystąpią w krakowskiej hali Wisły, w imprezie „Konfrontacje 69”, imprezie organizowanej przez CRZZ i ZSP, jako przegląd dorobku ruchu artystycznego środowiska robotniczego i studenckiego.

Tymczasem życzymy „Świerzakowiakom” sukcesów w NRD.

J-1

Propozycje DK na listopad

Jesienny chłód coraz bardziej zachęca do pójścia do kina, sali koncertowej, Domu Kultury, kawiarni.

Tym, którzy odwiedzają często Świerzakowski DK chcemy zaanonsować co cię kawsze założenia programowe tej placówki na najbliższe dni listopada.

12 bm. radzimy się wybrać do sali teatralnej DK na spotkanie z satyrykiem W. Zechenterem — (godzina 17).

16 listopada sporo emocji czeka młodzież, bowiem tego dnia wystąpi dwukrotnie czeski zespół muzyczny „Samueli”. O szczegółach tej imprezy piszemy w innym miejscu.

Również tego samego dnia mieszkańcy Zbylitowskiej Góry zbiorą się w świetlicy wiejskiej, gdzie wezmą udział w inauguracji roku k-o, połączonej z konkursem wiedzy o Leninie i występami artystycznymi ze spółów DK. Początek uroczystości godzina 18.

Wydziałowe eliminacje do konkursu „Lenin — szermierz wolności i postępu”, odbędzie się 19 bm. o godzinie 14 w świetlicy Zakładu Transportu Kolejowego.

Szereg imprez przygotuje Klub „Przyjaźń”.

12 bm. nastąpi inauguracja Wszechnicy Społeczno-Politycznej.

Warto też na pewno przypomnieć o dwóch wieczorach dyskusyjnych, z których jeden zatytułowany „Trudne rozmowy — koleżeństwo”, zaplanowano na 18 bm. o godzinie 18, a poprowadzi go mgr M. Kuszowa, zaś drugi na temat „Co znaczy być dorosłym” odbędzie się 21 bm. o godzinie 18. Ponadto klub organizuje wieczory klubowe, zgadule, prelekcje.

Z wystaw chcemy zwrócić uwagę na ekspozycję książkową i fotograficzną w bibliotece, tematycznie związane z 52 rocznicą Rewolucji Październikowej, Dnia Mi Kultury Rosyjskiej, Rokiem Leninowskim, Dniem Nauczyciela.

KK

Wieczorem w „PRZYJAŹNI”

Ożywił swą działalność, zwłaszcza w ostatnich tygodniach klub Książki i Prasy „Przyjaźń”. Dom Kultury, o ganizuje tam bowiem imprezy, które cieszą się powodzeniem wśród młodych i starszych, zyskując tej placówce nowych sympatyków.

W październiku do takich udanych imprez zaliczyć trzeba zgodnie z gładem „Wiem wszystko o filmie”, cykliczne spotkania Koła Miłośników Muzyki Współczesnej, a przede wszystkim spektakl „13 apostołów” w wykonaniu aktorów krakowskich: Mirosława Dubrawskiej i Tadeusza Pawlaka.

Ten piękny, znakomicie przygotowany i zagany montaż, oparty na listach i wierszach Włodzimierza Majakowskiego, był zarazem inauguracją obchodów Roku Leninowskiego w klubie „Przyjaźń”.

Grot

dobry, po czym zabrał wypełniony czymś worek i poszli nad Białą.

Rozlokowali się nad rzeką tuż koło zabudowań Jadwigi G. Teraz dopiero Jan zobaczył, że Włodzimierz wyciągnął z worka tyczkę do której przymocowany był kilkudziesięciometrowy kabel elektryczny. Wyjaśnił, że

W pewnej chwili Jan, po wyciągnięciu tyczki z wody, położył ją na brzegu i szedł w kierunku stodoły by wyciągnąć kabel z gniazdka. W tym czasie Włodzimierz wszedł po raz ostatni do wody i więcej z niej nie wyszedł. Chwilę później bowiem stojący na brzegu usłyszeli, że wydawał

oddychanie a w tym czasie inni poszli telefonować po Pogotowie Ratunkowe. Kiedy jednak, kilkanaście minut później nadjechała karetka, lekarz mógł się jedynie ograniczyć do stwierdzenia zgonu 27-letniego Włodzimierza W.

Sprawa o nieumyślne spowodowanie śmierci Włodzimierza W. rozpocznie się wkrótce. Jednakże żaden wyrok nie może wrócić życia młodemu człowiekowi, który właściwie był głównym sprawcą swej śmierci.

Swój klusowniczy proceder uprawiał od dawna na oczach wielu mieszkańców wsi. Nikt na to nie reagował, mimo że niszczenie ryb przy użyciu prądu stanowi przestępstwo. A przecież w wodzie naladowanej prądem w okresie lata mogli się znaleźć inni ludzie, których mógł spotkać podobny jak Włodzimierza los.

Kibice stojący na brzegu i obserwujący beznamiętnie klusownicze igranie ze śmiercią są moralnymi współsprawcami śmierci Włodzimierza.

Chodzi o to, by sobie przynajmniej to uświadomić.

I wyciągnęli na przyszłość właściwe wnioski.

OBSERWATOR

214
FZSALI
SADOWEJ

W sobotę, dnia 2 sierpnia br do Jana J. wpadł znajomy Włodzimierz W. prosząc o pożyczanie formy do wyrobu pustaków. Jan chętnie się zgodził. Cztery dni później, w środę po południu wsiadł na motor i pojechał do kuźni, gdzie pracował Włodzimierz. Kowal uciekł się z przybycia gościa i chciał to udokumentować wyciągnął butelkę owocowego wina, którą — gawędząc na różne tematy — szybko wypili. Następnie gościny kowal zaproponował wspólne łowienie ryb, które by mogły służyć jako smaczna zakąska do dalszej libacji.

Jan nigdy dotąd ryb nie łowił i dlatego powątpiewał, by mogło mu się udać coś chwycić już za pierwszym razem. Włodzimierz śmiał się z tych zastrzeżeń i robiąc tajemniczą minę gwarantował, że połów będzie na pewno

Kłusownicy i kibice

najpierw będzie ogłuszać ryby prądem a kiedy porażone wypłyną na powierzchnię, zbierze je do koszyka.

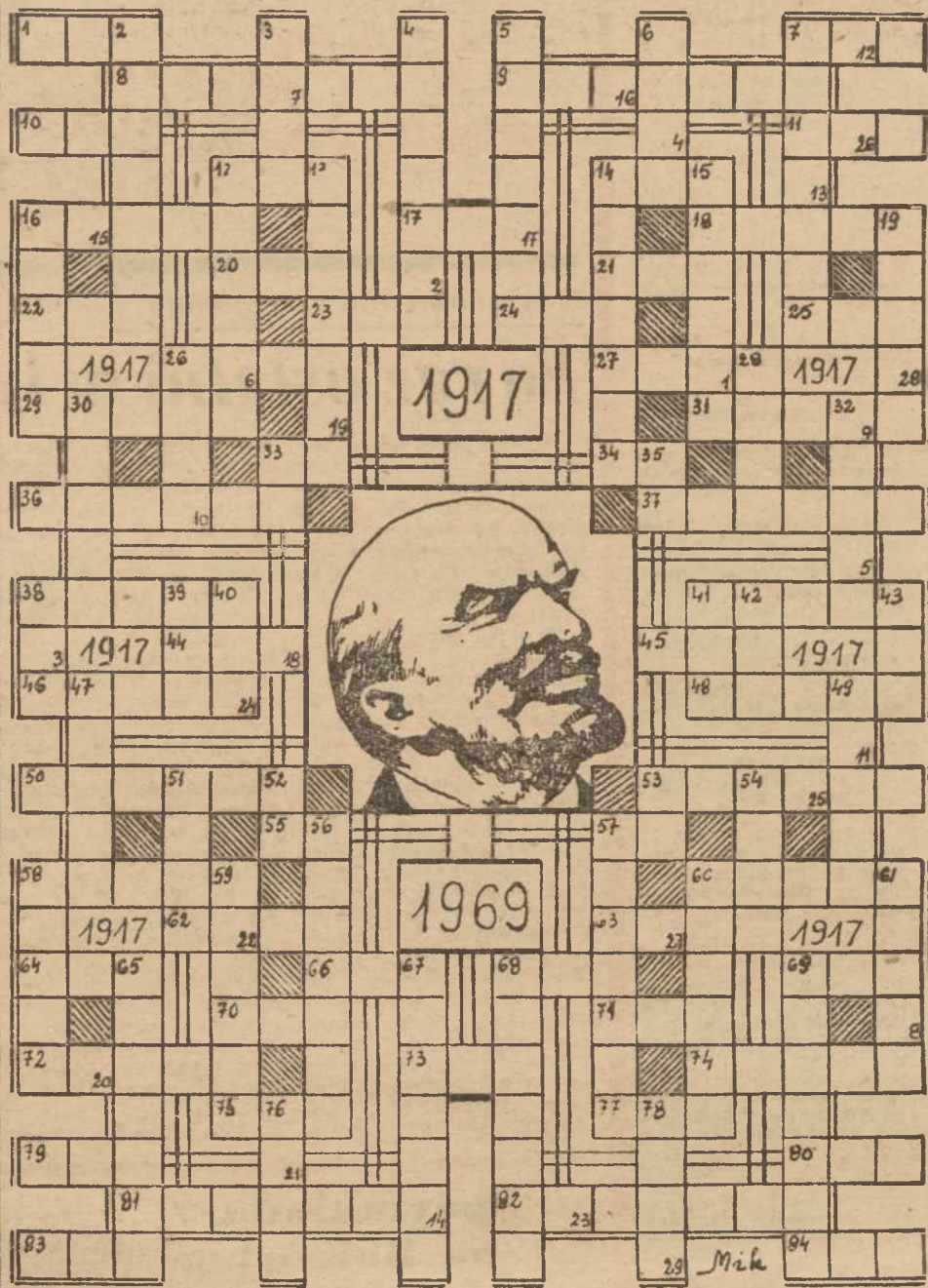
Mówiąc to Włodzimierz rozebrał się do kąpielówek, podłączył kabel do gniazdka elektrycznego w stajni Jadwigi G. a następnie zanurzył tyczkę w wodzie rzeki.

W chwilę później pierwsze porażone ryby zaczęły wypływać na powierzchnię. Jan wyciągnął wtedy tyczkę a Włodzimierz wszedł z koszykiem do wody i zebrał ryby. Tego rodzaju proceder powtórza kilkakrotnie a kiedy zapadł zmierzch Jan zwrócił uwagę, że należałoby zakończyć połów.

Włodzimierz nie zgodził się z tym poglądem, łowiono więc nadal.

jakiś przepełniony przeżyciem, nieartykułowane krzyki aż do momentu gdy woda przykryła jego głowę Jan zorientował się, że jego kolega został chyba porażony prądem. Skoczył do brzegu i zobaczył, że istotnie zakończenie będogo pod napięciem kabla, wraz z tyczką, znajdowało się w wodzie.

Czy tyczka sama zsunęła się do wody po spadnięciu brzegu, czy też wpadła do wody na skutek potrącenia przez któregoś z obserwujących połów, nie sposób ustalić. Jan zobaczywszy to wyciągnął natychmiast kabel na brzeg, a sam skoczył ratować kolegę. Wspólnie z Czesławem K. wynieśli Włodzimierza na brzeg. Był nieprzytomny, rzeził. Jan zaczął mu robić sztuczne



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

POZIOMO: 1) polityka gospodarcza w Związku Radzieckim, 7) następuje po wystrzale, 8) tajna policja, 9) na lekarstwa, 10) miara długości, 11) czyn, 12) wawóz, 14) powieściopisarz polski (1838—86), 16) narodowość, 17) waż dusielki, 18) kwarc, 20) część twarzy, 21) znany jest słuki, 22) urodzisko belgijskie, 23) przyjaciel Mickiewicza, 24) antonim dobrego, 25) pierwiastek chemiczny o 1. atom, 81, 26) lewy dopływ Wolgi, 27) przepływa przez Leningrad, 29) silnik, 31) roślina ogrodowa, 33) bóg słoneca, 34) tuz, 36) jutrzienka rewolucji, 37) był na Pałac Zimowy, 38) obaliła go rewolucja, 41) królewski, 44) smar, 45) pokój, 46) wódz rewolucji, 48) w nosie, 50) czar, 53) imię działacza rewolucyjnego, 55) symbol cyny, 57) dziecinie pożegnanie, 58) słowo honoru, 60) tarcza Zeusa, 62) więzienna, 63) ziemia uprawna, 64) pierwiastek promieniotwórczy, 68) zabawa, 69) przykrycie, 69) sytuacja w szachach, 70) rzeka na Pomorzu, 71) jednostka pracy, 72) projekt, 73) rzeka w Niemczech, 74) ptak domowy, 75) imię żeńskie, 77) lekaarskie 70 proc., 79) piwo angielskie, 80) faza księżyca, 81) autor „Wojny i Pokoju”, 82) dawny kawalerzysta, 83) pseudo Asnyka, 84) okres w dziejach.

PIONOWO: 2) „granatowa” przed wojną, 3) śpiew solowy, 4) do strzelania, 5) pocisk artyleryjski, 6) bryła geometryczna, 7) kwiat, 12) bursztyn, 13) szachowa, 14) kraina w Europie, 15) miasto Kremla, 16) wolnomularz (wspak), 19) honorowa, 26) ratunkowe, 28) szlachetny kamień, 30) port w Japonii, 32) urodził się tam Pułaski, 33) symbol radu, 35) sławetna policja niemiecka, 38) może masz w życiu, 39) fotoaparat polski, 40) ruch wirowy, 41) kolor w kartach, 42) papuga, 43) rządził w Rosji, 47) odosobniona grupa, 49) urzędnik hiszpański, 51) biała drzewa, 52) symbol osmu, 53) nuta, 54) związek, 56) wodoskład weale nie największy, 57) działka budowlana, 58) bohater spod Troi, 59) prawica l... 60) utwór poetycki, 61) miasteczko pionierskie, 65) rozporządzenie, 67) przyłączenie, 68) wodospad, 69) legenda, 76) przesyłka pocztowa, 78) kończyła.

Po rozwiązaniu krzyżówki litery zawarte w kratkach ponumerowanych w prawym rogu u dołu od 1 do 29 dają aktualne hasło.

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 17 listopada 1969 r.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40 (262)

POZIOMO: „Matka”, rubel, Ner, sos, lorneta, koala, Ob, Na, lak, rów, okoń, lawa, kok, baki, park, III, Rea, Ni, Nd, kawas, korówka, Ala, pasta, Atena.

PIONOWO: AN, tel, krok, usta, boa, es, Ina, rod, Ela, kolombina, kawałkafa, bak, nów, korki, radar, Ali, ren, jar, paw, kort, wór, skat, kos, ale, Ba, AN.

Nagrodę, w postaci bonu towarowego, za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje CEZARY GOLONKA, Tarnów, ul. Wiejska 4/44.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się w redakcji.



GOŚCIE KIEDY

REPERTUAR
TARNOWSKICH
KIN

„AZOT”

7 — 8 XI — „Brylantowa ręka” — prod. radz.

9 — 14 XI — „Siedem razy kobieta” — prod. włosk.

15 — 17 XI — „Elza z afrykańskiego buszu” — prod. ang.

„KRAKUS”

7 XI — „Fabryka niesmiertelnych” — prod. ang.

8 XI — „Męski - żeński” — prod. franc.

9 — 14 XI — „Skąd przychodzisz” — prod. franc.

15 XI — „Język zwierząt” — prod. radz.

16 XI — „Wyzwanie dla Robin Holta” — prod. ang.

WYKŁADY,
ODCZYTY,
SPOTKANIA

11 XI — godz. 18.00 — Klub „Przyjaźń” — Wykład dr. Stanisława Wróbla pt. „Historia Tarnowa i jego okolic”.

18 XI — godz. 18.00 — Klub „Przyjaźń” — cykl „Trudne rozmowy” — rozmowa na temat „Kołożeń i solidność” — prowadzi mgr M. Kuszo-wa.

IMPREZY
ARTYSTYCZNO-
ROZRYWKOWE

7 XI — godz. 18.00 — Klub „Przyjaźń” — Konkurs z okazji 52 rocznicy wybuchu rewolucji p.n. „Nasi sąsiedzi”.

8 XI — godz. 18.00 — Wieczorek klubowy (w programie wieczorek taneczny, gry klubowe).

16 XI — godz. 17.00 i 19.30 — Występ zespołu z Czechosłowacji „Samu-elsi” z udziałem Karin Stanek, Katarzyny Sobczyk i Henryka Fabiana.

A. Kuczek w kadrze szermierzy

Po wiadomościach o sukcesie młodego szermierza tarnowskiej Unii — A. KUCZKA na międzyokręgowych eliminacjach do turnieju klasyfikacyjnego w skali krajowej, doszły nas nowe miłe wieści z Poznania.

26 października br. odbył się tam właśnie ogólnopolski turniej klasyfikacyjny szermierzy, na którym w szpadzie A. Kuczek zajął XI miejsce, w wyniku czego powołany został do kadry Polski i za kilka miesięcy wyjedzie na 3-tygodniowe zgrupowanie szermierzy do Wisły.

Gratulujemy sukcesu.

B.W.

W oczekiwaniu na awans

Przedstawiamy siatkarzy

Mamy już jesień, a coraz większymi krokami zbliża się zima. Do wiosny pozelegniemy się już z żużlem i piłką nożną. Nie znaczy to wcale, że w okresie zimowym pozbawieni będziemy emocji sportowych. Emocjonować się będziemy koszykówką, szermierką i piłką siatkową.

Sportowcy tej ostatniej dyscypliny wystartowali już do mistrzowskich rozgrywek w lidze okręgowej. Dlatego też pragniemy przedstawić naszym Czytelnikom i liczny kibicom siatkówki aktorów tej dyscypliny sportu — siatkarzy tarnowskiej Unii:

Jerzy Cabaj — lat 22, żonaty, technik mechanik, w piłkę gra 6 lat, wychowanek MKS MDK.

Jan Dworak — lat 26, żonaty, absolwent PST, w tarnowskiej Unii gra trzeci sezon.

Kazimierz Godlewski — lat 25, kawaler, mgr inżynier. W Unii grać będzie pierwszy sezon, poprzednio bronił barw Wawelu.

Henryk Habel — lat 24, kawaler, technik mechanik, wychowanek MKS MDK trenuje 9 lat.

Andrzej Jeż — lat 20, kawaler, technik mechanik, trenuje 4 lata.

Janusz Księżyk — lat 23, kawaler, trenuje 4 lata, w Unii gra 3 sezony.

Roman Kwater — lat 24, żonaty, ślusarz, jest wychowankiem Unii.

Tadeusz Kwater — lat 23, kawaler, elektryk, od 1965 r. gra w Unii.

Jan Ryś — lat 27, żonaty, technik mechanik. Wychowanek MZKS Nysa, jest nowym nabytkiem Unii.

Jan Słowakiewicz — lat 21, kawaler, elektryk. Przez kilka lat uprawiał koszykówkę, a od 2 lat trenuje w sekcji siatkówki Unii.

Zygmunt Słowakiewicz — lat 27, żonaty. Jest wychowankiem MKS MDK, a gra już 12 lat.

Adam Śrutek — lat 19, kawaler, technik mechanik, wychowanek MKS MDK, trenuje od 1965 r.

Andrzej Szumlański — lat 23, żonaty, ślusarz. Wychowanek tarnowskiej Unii.

Trzeba zaznaczyć, że wszyscy przedstawieni siatkarze mają doskonałe warunki fizyczne, są dobrze przygotowani do trudnego sezonu.

(Sj)

SPORT turystyka

Nasz komentarz sportowy

Po raz ostatni w tym sezonie

W najbliższą sobotę piłkarze po raz ostatni w tym sezonie wybiegną na przyniszczoną już płytę boiska by rozegrać ostatnią kolejkę spotkań o mistrzostwo II ligi w rundzie jesiennej z Arkonią Szczecin.

W nieco lepszej sytuacji znajdują się tarnowianie ale nie na tyle, aby można było pozwolić sobie na ulgową taryfę. Na przeszkodzie kilku lat pobytu w II lidze tarnowianie rozegrali z Arkonią 4 pojedynki na swoim boisku. Bilans tych spotkań jest dla naszych chłopców bardzo niekorzystny. (1:0, 1:1, 0:0, 0:3). Szczególnie w naszej pamięci utkwiła mocno zeszłoroczna porażka tarnowian (0:3). Szczecinianie mają w swym zespole dwóch bardzo skutecznych strzelców: Mańko i Untona. Wystarczy wspomnieć, że na 13 zdobytych bramek przez Arkonię aż 9 jest dziełem tych właśnie na-

pastników. Tak więc w meczu sobotnim największe niebezpieczeństwo grozić będzie z ich strony. Szczecinianie jednak podobnie zresztą jak i nasz zespół — grają miękko.

W tej sytuacji tarnowianie — mimo wszystko — powinni dużo i celnie w każdej nadarzającej się sytuacji strzelać, aby jak najwcześniej zaskoczyć dobrego bramkarza gości.

Wygrana leży bowiem w możliwościach naszego zespołu, pod warunkiem, że we wszystkich liniach zagra szybko, rozwinię swe akcje sprawnie i skutecznie. Liczymy także na komplet widzów i od pierwszej do ostatniej minuty zdrowy i ciągły doping.

Przy okazji ostrzegamy młodych kibiców, aby niechali wyrzucania na bieżnię jakichkolwiek petard i spłonek, które zakłócają porządek i bezpieczeństwo w czasie zawodów. Zresztą Zarząd

ZKS Unia Tarnów otrzymał ostatnio w tej sprawie pismo ostrzegawcze z PZPN Warszawa (z dnia 12 X br), w którym m. in. czytamy:

„W wypadku stwierdzenia zakłócenia spokoju przez niesfornych kibiców w czasie zawodów na Waszym terenie, Wydział Gier i Dyscypliny PZPN podejmie jak najsurowsze sankcje dyscyplinarne włącznie z zamknięciem boiska i — w wypadku koniecznego wyniku dla waszego zespołu — walkowerem dla przeciwnika”.

Jak z powyższego pisma, a raczej ostrzeżenia wynika, tego rodzaju doping może drogo kosztować nasz klub i kibiców. Ze względu na przedłużający się cykl rozgrywek w lidze okręgowej jak również zbliżającą się inaugurację sportów zimowych, szerszą ocenę sezonu prześlemy w jednym z następnych numerów.

ROMAN OSUCH

Spartakiada na finiszu!

Organizatorzy spartakiadowych zawodów pływackich zaskoczeni zostali ilością zgłoszonych. Na kilka minut przed rozpoczęciem konkurencji zgłosił swój udział około 100 pracowników naszych Zakładów (w różnym wieku).

W pierwszej konkurencji — 50 m stylem klasycznym, najlepszy czas uzyskał J. Szewczuk, wyprzedzając W. Pytla i H. Świątkę. J. Szewczuk uzyskał również najlepszy czas na 100 m klasycznym przed W. Pytlem i L. Jasielcem. Zacięty przebieg miała walka na dystansie 100 m stylem dowolnym, a zwycięz-

czą okazał się Cz. Mastelarz przed F. Krzanem i R. Rybskim. Ostatnią konkurencję pływacką — 50 m stylem dowolnym wygrał F. Krzan przed K. Lewandowskim i T. Bzowskim.

W ramach XII spartakiady zakładowej przeprowadzono również turniej tenisa stołowego. Do ścisłego finału zakwalifikowało się 12 zawodników, a zwyciężył A. Szustak przed St. Bigosem i A. Dmochowskim.

Dużym zainteresowaniem cieszył się spartakiadowy turniej koszykówki. W grupie I (do lat 35) najlepszym okazał się A. Szustak przed St. Bigosem i St. Buckim. Natomiast w II (ponad 35 lat) zwyciężył M. Jurkiewicz wyprzedzając B. Kalembe i Cz. Pasule.

Obecnie w hali Domu Sportu przeprowadzana jest ostatnia konkurencja — koszykówka. W turnieju tym uczestniczy 8 zespołów. (Sj)

Sztangi w górę!

O „Puchar Beskidów”

Organizację poważnej imprezy sportowej powierzył Polski Związek Podnoszenia Ciężarów działaczom sekcji ciężarowej Stali M-7 Tarnów.

15 i 16 listopada w hali sportowej ZKS Metal przeprowadzone zostaną doro-

czne zawody w podnoszeniu ciężarów o „Puchar Beskidów”. W zawodach tych wezmą udział czołowe zespoły I ligi i zawodnicy, którzy posiadają minimum II klasę państwową — o bok dwukrotnego zdobywcy pucharu — Ruchu Chorzów, zobaczymy na podestach zawodników reprezentujących okręgi: Lublin, Rzeszów, Katowice i Kraków.

W zawodach spodziewany jest udział około 100 ciężarowców, wśród których zobaczymy kilku reprezentantów Polski.

Dla organizatorów zadanie będzie niełatwe, ale sądzimy, że podobnie jak w roku ubiegłym (mistrzostwa Polski!) zawody przeprowadzone będą również sprawnie.

(Sj)

Nowy obiekt sportowy

W kilka miesięcy po oddaniu do użytku krytej pływalni i hali sportowej, przybył sportowcom Unii nowy obiekt.

W południowej części starego stadionu wyrósł duży budynek, w którym znajdują się pomieszczenia magazynowe, stolarnia, garaż oraz sala gimnastyczna, przeznaczona wyłącznie do treningów siłowych. Na specjalnie wzmocnionych podestach znajduje się sprzęt ciężarowy (sztangi i różnego rodzaju ciężarki).

Oprócz sportowców Unii z sali korzystać będą uczniowie szkół przyzakładowych.

(Sj)

Z notatnika Old-boy'a

Wiara (we własne siły!) czyni cuda!

Są takie chwile, czy nawet okresy, zarówno u zawodników uprawiających sport indywidualnie, jak i w zespołach, że mimo usilnych starań i ambicji nic nie wychodzi. Znakomity oszczepnik rzuca kilka metrów niżej możliwości, skoczek, który regularnie osiągał około 8 metrów, ląduje w granicach 7, drużyna przegrywa z przeciwnikiem, którego normalnie roznosi.

Przykładów takich można mnożyć dowoli. Mówi się, że w takich wypadkach zawiodła najbardziej skomplikowana maszyna — nerwy.

Czym bowiem wytłumaczyć zaskakujące obniżenie formy zawodników tej klasy, co Jaworska, Stępień, złą passę Górnik Zabrze w rozgrywkach ligowych, przegraną Legii z Gwardią, czy wreszcie szereg niepowodzeń naszej Unii, którą przecież stać na więcej niż w rozgrywkach pokazuje.

Sądzę, że przyczyną tych niepowodzeń nie są zasadniczo braki kondycyjne, techniczne, taktyczne. Szukać ich należy raczej w psychice zawodników, w niewierze we własne siły, w przekonaniu o przesładowaniu ich pechu, co może sparaliżować najlepszego nawet sportowca.

W takim wypadku nie pomagają żadne gwiazdy, wyrzekania, złorzeczenia, tworzenie atmosfery katastroficznej. Potrzebna jest natomiast spokojna i przyjazna atmosfera dla zawodników, aby przełamać tę psychiczną barierę, aby zagrali na normalnym poziomie i zaczęli strzelać bramki.

Atmosferę taką winni stworzyć piłkarzom wspólnie kibice, działacze i trenerzy.

Wiara we własne siły działa niemal cuda, jak to pokazała rzeszowska Stal.

A przecież Unii cudów nie potrzeba.

OLD-BOY

Z myślą o zimie

Kilka miesięcy temu wiele miejsca w prasie poświęcano organizacji życia sportowego dla mieszkańców dzielnic, czy nawet lokatorów poszczególnych bloków. Bardziej operatywne komitety blokowe w naszym mieście jakoś dawały sobie radę, tu i ówdzie powstawały boiska sportowe. Jako przykład dobrej roboty można podać akcję mieszkańców bloku 13/14 przy ul. Kollataja w Tarnowie, gdzie pod wodzą B. Kulleszy przeprowadzono wiele godzin. Efekt tej pracy to piękne boiska do siatkówki i koszykówki, które cieszą się ogromnym powodzeniem.

Podobnych obictów niestety nie jest wiele — dlaczego?

Już przygotowujemy lodowiska

Przed wszystkim brak jest organizatorów, którzy włączyliby do pracy zawsze chętną młodzież. Wiele do powiedzenia mogą mieć tutaj komitety blokowe, ale niestety nie przejawiały w tym kierunku specjalnych inicjatyw.

Nadchodzi zima, z nią lód i ślizgawki. Będą znów z nimi kłopoty. Bo organizowane lodowiska orzy szkołach i klubach sportowych nie rozwiązują całkowicie sprawy. Ślizgawki takie zakładają należy przy każdym oloku mieszkalnym, a korzystać z nich będą chyba nie tylko dzieci.

Wydawać się może, że o tej sprawie pisałbyśmy wcześniej, mając jednak doświadczenie z

ubiegłego roku, już wiele tygodni przed nastaniem mrozów przypominamy o potrzebie przygotowania i organizowania lodowisk.

Dobrze byłoby, gdyby Zarząd Powiatowy TKKF (czy PKKF) w Tarnowie, zorganizował konkurs na przyblokowe lodowiska.



Drobne upominki dla zwycięzców, byłyby zachętą do społecznej pracy dla innych.

(Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej i piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do druku 31 października 1969 r. Podpisano do druku 6 listopada 1969 r. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne E-1